Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 144. | BYDGOSZCZ, środa dnia 25 czerwca 1930 r. | Rok XXIV.

Dookoła polsko-ruskiej ugody.

Na ten dziś tak aktualny temat nadesłał nam jeden z najznakomitszych znawców kwestji ruskiej artykuł, który zamieszczamy w całości. Z treści przekonają się Czytelnicy, że autor, mimo, że stoi blisko wypadków, nie alarmuje społeczeństwa, jak to czynią nawet znaczne odłamy prasy polskiej z narodowo-demokratyczną na czele. Autor rozumie bowiem, że szczęśliwe rozwikłanie ruskiego węzła w Polsce — to jeden z węgielnych kamieni spokoju, bezpieczeństwa i rozkwitu Rzeczypospolitej. Budować zaś można jedynie w czujności i spokoju.

Na ten spokój nie umie zdobyć się narodowa demokracja, kapitulująca swojego czasu w osobie Stanisława Grabskiego przed najskrajniejszemi nacjonalistycznemi i najniebezpieczniejszemi gospodarczemi uroszczeniami żydowskiemi ale pragnąca utrzymać stan wrzenia i domowej zwady w odniesieniu do ruskich pobratymców.

Sprawiedliwość społeczna i miłość chrześcijańska, te dwie przewodniczki naszego politycznego kierunku, mówią za nas dostatecznie, gdy idzie o stosunek do bratniego ruskiego narodu. Nie znając pobłażania dla wichrzycielstwa i irydenty ukraińskiej, pragniemy zgody w interesie wspólnej, odwiecznej doli i Ojczyzny. Instynkta wynaradawiania są nam obce, dalekim jest nam żelazny hełm Bismarcka, o którym nad Sanem nie sromali się pisać redaktorzy endeccy.

Temu samemu polednawczemu stanowisku nie wahał się dać męskiego wyrazu w dniach podniecenia umysłów bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu" w zasadniczym artykule p. t. „Stosunki polsko - ruskie".

*

(s) Kwestja mniejszości ruskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej była i jest od pierwszych dni odrodzonej Polski zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia, które dotąd czeka na swoje rozumne rozwiązanie. A nie dotyczy to wyłącznie ziem Małopolski Wschodniej, bo jesteśmy świadkami, że fala ukraińskiego nacjonalizmu potoczyła się już poza tzw. „sokalski kordon" i płynie dalej na północno - wschodnie kresy. Kiedy w swoim czasie jeden z ukraińskich posłów mówił w Sejmie o pochodzie ukraińskiej idei na Wołyń, przerwał mu buńczucznie p. minister Józewski: „Ale tam panowie nie dojdziecie!" P. Józewski okazał się złym prorokiem. Niedawno bowiem zaszło zdarzenie, które dowodzi, że przecież na Wołyń doszli i zdobyli w okręgu łuckim mandaty i undowcy i radykali, a nawet selrob-lewica.

W tych dniach cała niemal prasa polska przyniosła wieści o toczących się między rządem a przedstawicielami partji ukraińskiej Unda (Ukraińskie narodowo - demokratyczne Objednanie) układach, mających doprowadzić do polsko-ruskiej zgody, ściślej mówiąc do sanacyjno - undowskiego porozumienia. Rzecz zrozumiała, że organy różnych partyj dały tej sprawie inne naświetlenie. Narodowo - demokratyczna prasa notuje je jako „tatarskie wieści", inne dzienniki zaopatrzyły je mniej lub więcej niemądremi komentarzami, prasa zaś prorządowa, która mogłaby coś o tej sprawie powiedzieć, dotąd milczy zawzięcie. Trudno bowiem brać w rachubę wstydliwe zaprzeczenie Pata, które właściwie niczego nie wyjaśnia, a tylko ogranicza się do sprostowania wiadomości o roli czy pośrednictwie ks. metropolity Szeptyckiego w tych układach.

Źródłem wszelkich plotek, wersyj o prowadzonych rozmowach jest lwowski „Gołos narodu", organ tutejszych starorusinów z pod firmy „Russkiej agrarnej partji" założonej przed kilku laty przez lwowskiego adwokata dra Łysiaka. Ludzie z tej grupy nabujali w swoim czasie pewne rządowe osobistości w lwowskiem województwie i w samej Warszawie, obiecując z utworzonej partji zrobić w krótkim czasie potęgę, jaka zaważy w naszych kresowych stosunkach jako czynnik silny, równoważący opozycyjne partje ukraińskie. Niestety nadzieje i obiecanki zawiodły. A partja ta mogła więcej zdziałać, bo opierała się o dwie najbogatsze ruskie fundacje tj. „Narodny dom" i „Stauropigijski Instytut".

Pewnem jest, że bawiący we Lwowie p. Józewski (jeszcze jako minister spraw wewnętrznych) wyrażał komisarzowi „Narodnego Domu" Baczyńskiemu Michałowi swoje niezadowolenie i z powodu nieczynności organizacyjnej i niemniej z powodu zarządu fundacją. Na rodny dom. — Stąd też paniczny strach ogarnął wodzów Russkiej agrarnej partji, którzy drżą o utratę wpływów.. kasowych, płynących z zarządów fundacją.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że żadne wstępne rozmowy o możliwości polsko - ukraińskiego porozumienia nie toczą się. I owszem wiele znaków na niebie i na ziemi, a nawet w lwowskiem ratuszu wskazuje niedwuznacznie, że gdzieś tam za kulisami, w zacisznych gabinetach coś się dzieje, że już nawet obie strony czegoś się dogadały.

W lwowskiej Radzie miejskiej zasiada grono członków Unda z senatorem Decykiewiczem na czele. Klub ten lata całe był w stałem porozumieniu z PPS. i zawsze z tą partją solidarnie głosował. Po raz pierwszy zdarzył się wypadek, że klub ukraiński przestał być „towarzyszem pancernym" polskich socjalistów i przy wyborze prezydenta i czteru wiceprezydentów wszyscy (wszyscy sanatorzy) głosował z B. B.

Skąd się wzięła ta nagła zmiana frontu i orjentacji, nie trudno sobie w duszy dośpiewać...

Albo drugi wielce znamienny fakt. Przy poświęceniu „Domu emigracyjnego we Lwowie", w przyjęciu ministra Prystora brali udział wybitni członkowie Unda jak Decykiewicz, Zajączkowski, Howykowicz, Konstantynowicz pod niewinną etykietą członków międzytowarzyszeniowej Rady towarzystw opieki nad emigrantami. Kto pamięta niezbyt dawne czasy, kiedy za udział w raucie u ówczesnego wojewody Borkowskiego ukraińska prasa solidarnie odsądziła od czci i obrzuciła stekiem obelg najpoważniejszych swoich ludzi (jak Kościa Lewickiego, Zajączkowskiego, Howykowicza i in.), ten zrozumie obecną zmianę nastrojów i taktyki u przywódców i czołowych ludzi Unda i w ukraińskiej prasie.

Również z prowincji dochodzą wieści o zdarzeniach świadczących, że za kulisami coś się nie tylko dzieje, ale i coś się już stało..

P. Prezydent na litewskiej rubieży.

U dalekich mogił wielkopolskich bojowników za wolność i całość Ojczyzny.

Wilejka, 23. 6. (PAT) O godzinach 15.30 odjechał p. Prezydent z Ilji do miasta powiatowego Wilejki, gdzie na cmentarzu odsłonił pomnik wzniesiony ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w r. 1919-20. Na cmentarzu bohaterów pochowane są zwłoki żołnierzy pierwszej i drugiej dywizji legjonów, dywizji litewsko - białoruskiej pierwszej i drugiej, jakoteż żołnierzy 17-tej dywizji poznańskie. Po odsłonięciu przez p. Prezydenta Rzplitej pomnika, ks. biskup Bandurski dokonał jego poświęcenia, wygłaszając przemówienie do zebranych. P. Prezydent Rzplitej złożył u stóp pomnika wieniec z białych i czerwonych róż z odpowiednim napisem na szarfach. Po zwiedzeniu miejscowego szpitala udał się p. Prezydent Rzplitej do domu pracy Związku Strzeleckiego. Szczegółowo zwiedził p. Prezydent Rzplitej obóz przysposobienia rolniczego w domu Strzelca, interesując się uprawą produktów rolnych. Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć p. Prezydenta Rzplitej przez komitet obywatelski powiatu Wilejki.

Prezydent Rzeczypospolitej wieńczy prochy bohaterów powstania styczniowego.

Ilja, 23. 6. (PAT) Przenocowawszy w Łobodowcach we dworze p. Bogdanowicza p. Prezydent Rzplitej przybył dziś rano do Ilji. Tu p. Prezydent Rzplitej dokonał odsłonięcia pomnika, wzniesionego w centrum miasta w celu uczczenia pamięci powstańców, poległych w 1863 r. w tych okolicach. P. Prezydent Rzplitej złożył przy pomniku metalowy wieniec z napisem: „Pamięci powstańców roku 1863 Prezydent Rzeczypospolitej". Następnie p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłuchał mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego u stóp pomnika. Ks, biskup Bandurski wygłosił po nabożeństwie przemówienie, w którem złożył hołd bohaterom - Duchom powstania styczniowego. Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru tutejszego związku nauczycieli szkół powszechnych. P. Prezydent Rzplitej wbił pierwszy gwóźdź w drzewiec sztandaru.

Niemcy w ofenzywie.

Nie zamierzają przystąpić — do rozejmu celnego. Pragną przebudować — rolnictwo i skolonizować obszary wschodnie.

Berlin, 23. 6. (PAT.) Reichstag rozpoczął drugie czytanie budżetu ministerstwa wyżywienia oraz rozpoczął obrady nad projektem ustawy o pomocy dla obszarów wschodnich Rzeszy. Obrady zagaił minister wyżywienia Schiele, podkreślając na wstępie, że Niemcom ze względu na politykę cel ochronnych, uprawianą przez inne państwa oraz na wyjątkową sytuację własną trudno przyjdzie zrealizować u siebie przyznajmniej w zakresie produkcji rolniczej ideę rozejmu celnego propagowaną przez konwencję genewską.

Przechodząc do omówienia programu agrarnego, minister m. in. zapowiedział podjęcie szerokiej akcji propagandowej za zmniejszeniem uprawy żyta w Niemczech. Polityka rządowa zmierza w trzech kierunkach: 1) do stworzenia równowagi między rolnictwem a przemysłem, 2) do otwarcia nowych możliwości i rynku pracy w rolnictwie, co ma konsekwentnie doprowadzić do masowego odpływu ludności chłopskiej; 3) do intensyfikacji produkcji rolnej i kolonizacji niemieckich obszarów wschodnich celem stworzenia na wschodzie żywego wału ochronnego dla Niemiec. Nad bramą, widoczną do budzącego się i odradzającego się wschodu niemieckiego, widnieją płomiennemi zgłoskami wyryte słowa ostrzeżenia: „Usunąć niedolę rolnictwa". Zrozumienie wielkich celów narodowych, zakreślonych przez politykę agrarną skłoniło rząd Rzeszy oraz stronnictwa Reichstagu do pospieszenia z wszelkimi możliwymi środkami pomocy celem ratowania niemieckich obszarów wschodnich.

Program pomocy wschodniej nie jest sprawą, związaną wyłącznie z rolnictwem, lub też tylko z prowincjami wschodniemi — oświadczył minister — jest on rdzeniem ogólnej polityki gospodarczej i państwowej Rzeszy Niemieckiej. Nie chodzi tu o subwencję dla pewnych określonych terenów, lecz o utrzymanie podstaw bytu całego narodu. Program ten jest dokumentem racji stanu całego narodu niemieckiego. Stawiając plan kolonizacji na pierwszem miejscu programu, rząd Rzeszy chciał specjalnie podkreślić, że kolonizację terenów wschodnich uważa za pierwszorzędnej wagi kwestję polityki populacyjne i narodowej. Z tego też powodu projekt programu przewiduje, że z kredytów, przyznanych na akcję kolonizacji, prowincje wschodnie otrzymać muszą conajmniej 80%.

Ze zjazdu Związku Inwalidów Cywilnych.

(PAT) W niedzielę dnia 22 bm. toczyły się w Poznaniu obrady 5 rocznego zjazdu związku inwalidów cywilnych Rzplitej. W zjeździe wzięli udział delegaci województw poznańskiego i pomorskiego. Po sprawozdaniach i dokonaniu wyboru władz związkowych, uchwalono rezolucję następującej treści: **„Przedstawiciele Związku Inwalidów Rzplitej Polskiej, Poznańskiego i Pomorskiego zwracają się za pośrednictwem zarządu centralnego do p. Prezydenta Rzplitej, do rządu oraz ciał ustawodawczych z prośbą jaknajrychlejszego przeprowadzenia nowelizacji obecnie obowiązującej ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z dnia 19 lipca 1911 r., która to ordynacja wskutek zmiany warunków gospodarczych w państwie polskiem stała się nierealną".**

Spłonęły dwie wsie w Prusach Wschodnich.

(Pat.) W miejscowości Nowa Kaletka, w powiecie olsztyńskim w Prusach Wschodnich, wybuchł nocą pożar, który rozszerzył się ogromnie wskutek silnego wiatru. Ofiarą płomieni padło prawie połowę wioski. Spłonęło 19 domów mieszkalnych, a 25 rodzin złożonych ze 130 głów pozostanie bez dachu nad głową.

Tej samej nocy wybuchł pożar we wsi Schwalgendorf. Pożar zniszczył 26 domów, w tem 8 mieszkalnych.

Krwawa wojna dwu wiosek poznańskich o dziewczęta.

Broń palna, bagnety i sztachety w robocie.

(PAT) Z Nieruszewa powiatu poznańskiego donoszą o napadzie bandy uzbrojonych parobków ze wsi Więckowicze na ludność wsi Niepruszewo.

Parobcy folwarczni rozpoczęli strzelaninę z broni palnej, a następnie atakowali bagnetami i sztachetami. Zabity został włodarz z Niepruszewa 66-letni Szeszuła, którego pchnięto bagnetem w piersi. Zastrzelony został niejaki Pohl, a jeden z bandy parobków ma postrzeloną nogę.

Z mieszkańców Niepruszewa jest 4 dotkliwie pokaleczonych. **Przyczyną zajścia był spór o dziewczęta.** Na miejsce zajścia zjechała komisja sądowo-lekarska. 9 napastników aresztowano.

Wielkie procesje Bożego Ciała w Poznaniu.

Podniosłe manifestaje uczuć religijnych.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu uroczyste procesje cieszące się ogromną frekwencją wiernych. Domy tonęły w zieleni przybrane bardzo starannie. Na ulicy Jezuickiej ustawiono ładnie prezentującą się bramę triumfalną. Krótko po godz. 9 wyruszyła z kościoła Farnego procesja, którą celebrował ks. kardynał Prymas w asyście dostojników kościelnych i świeckich. Porządku pilnowało wojsko, Bractwo kurkowe i Powstańcy. Przy ołtarzach wykonał piękne pienia eucharystyczne chór parafjalny pod batutą p. Klichowskiego.

Popołudniu o godz. 6 wyruszyła z kościoła O. O. Franciszkanów procesja także dokoła Starego Rynku, którą celebrował ks. infułat Kłos. Ewangelję śpiewali kolejno ks. Bączkiewicz, ks. prob. Putz, ks. prałat Rankowski i ks. Krajewski.

Na Winiarach uroczystości Bożego Ciała wypadły niemniej okazale. Nieszpory odprawił ks. Michałowicz, a płomienne kazanie wygosi ks. kanclerz Jedwabski. W procesji wzięły udział liczne rzesze katolików. Przybyły także rozmaite organizacje ze sztandarami i bractwa kościelne. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej pełniło straż honorową. Wszystkie uroczystości Bożego Ciała w roku bieżącym wypadły wspaniale. Tak podniosłej manifestacji uczuć katolickich gród Przemysława dawno już nie przeżywał.

Przyczyny nowego krachu na giełdzie nowojorskiej.

Nowy spadek kursów na giełdzie nowojorskiej utrzymuje się nadal. Po spadku kursu akcyj w ubiegły poniedziałek wskutek pewnych interwencyj we wtorek na giełdzie zapanował spokój, ale już w środę ujawniła się nowa wielka podaż akcyj, tak że kursy osiągnęły naogół najniższy poziom z października 1929 r., kiedy to, jak wiadomo panowała na giełdzie nowojorskiej wielka zniżka.

Przyczyn nowego krachu na giełdzie nowojorskiej prasa fachowa doszukuje się w panującym pesymiźmie co do dalszego rozwoju konjunktury. Również jedną z przyczyn niepokoju jest uchwalona nowela do taryfy celnej, która w szerokich kołach handlowych traktowana jest, jako błędne posunięcie. Możliwości interwencyjne banków oceniane są ujemnie.

Koła gospodarcze zwracają uwagę na niepewność dalszej konjunktury gospodarczej wskutek przeinwestowania i nadprodukcji przemysłu. Koła te uważają, że hiperprodukcję tę nie uda się zwalczyć środkami technicznemi możliwemi do zastosowania przez rząd.

Wskutek powyższego nastroju w kołach finansowo - handlowych w Ameryce na giełdzie nowojorskiej przeciętna sprzedaż akcyj w ciągu jednej godziny osiągnęła powyżej dwóch miljonów tranzakcyj,. podczas gdy przed kryzysem sprzedawano w chwilach największego napięcia jeden miljon akcyj. Naogół ceny akcyj spadły w ostatnim tygodniu przeciętnie o trzy punkty dziennie. Również ceny towarów hurtowych uległy dalszej zniżce. Powszechnie przewidywana jest potrzeba ograniczenia produkcji dla powstrzymania obecnej zniżki.

Ustrój federalny dla Indyj

przewiduje komisja Simona.

Londyn, 23. 6. (PAT) Raport końcowy komisji Simona zaleca reorganizację Indyj angielskich na podstawie federalnej oraz przeprowadzenie szeregu doniosłych reform konstytucyjnych. Raport przewiduje autonomję prowincji. Gabinety prowincjonalne będą odpowiedzialne wobec ciał ustawodawczych powołanych do życia na podstawie rozszerzonego ustawodawstwa wyborczego, obejmującego 20% dorosłej ludności. Struktura rządu centralnego ma być bardziej elastyczna. Rada Wykonawcza będzie odpowiedzialna wobec centralnego ciała ustawodawczego. Członków gabinetu mianować ma gubernator generalny, nie zaś sekretarz stanu dla Spraw Indyj. Członkowie centralnego ciała ustawodawczego tj. Rady Stanu i Zgromadzenia Federalnego będą obierani przez ciała ustawodawcze prowincjonalne na zasadzie reprezentacji proporcjonalnej. Liczba członków Zgromadzenia ma wzrosnąć ze 145 do 250-280. Raport zaleca natychmiastowe oddzielenia Burmy od Indyj i przekazanie kontroli armji indyjskiej przez rząd indyjski władzom Imperjum, tj. wicekrólowi i naczelnemu dowódcy obrony granicy północno-zachodniej. Proces „indjanizacji“ armji będzie trwał w dalszym ciągu. Raport przewiduje jako krok w kierunku możliwej federacji Indyj angielskich i państw tubylczych utworzenie Rady Panindyjskiej, która zabierałaby głos w kwestjach, obchodzących wszystkie pominione państwa.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Z Moguncji donoszą, że na dworcu głównym zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, przyczem 30 osób odniosło lekkie obrażenia. Pracujący na torze robotnik kolejowy doznał wstrząśnienia mózgu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Marsz. Piłsudski po kilkudniowym pobycie w Druskiennikach wrócił wczoraj do Warszawy i po południu odbył konferencję z premjerem Sławkiem.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł) Dziś po południu odbędzie się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, poświęcone omówieniu sytuacji gospodarczej na podstawie referatów wygłoszonych poprzednio przez ministrów Kwiatkowskiego, Matuszewskiego i Matakiewicza

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Wczoraj podpisano w ministerstwie spraw zagranicznych polsko-rumuńską konwencję nawigacyjną.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) W najbliższym czasie zostanie obsadzone wolne po ustąpieniu prof. Młynarskiego stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego przez podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Grodyńskiego. Zaś wiceministrem skarbu ma zostać p. Barański. Jednocześnie ma być przeniesiony na emeryturę jeden z dyrektorów Banku Polskiego p. Rybiński.

Poznań ,24. 6. (Telef.) Wczoraj obchodzono w Biedrusku pod Poznaniem święto 1 pułku czołgów. Przebieg wspaniałej uroczystości podamy w numerze następnym.

Żgon artysty opery warszawskiej Tadeusza Ordy.

Warszawa, 24. 6. (tel. wł.) Wczoraj zmarł w Warszawie na gruźlicę mózgu artysta opery Tadeusz Orda. Był on artystą opery w Moskwie. Po przewrocie bolszewickim przybył do Warszawy, gdzie został zaangażowany do opery warszawskiej. Występował tu przez kilka lat i cieszył się wielką sympatją publiczności. Również występował ś. p. Tadeusz Orda zagranicą a zwłaszcza w Wiedniu, gdzie śpiewał często po polsku.

Delegacja polska na kongres Unji Międzyparlamentarnej.

Warszawa, 24. 6. (tel. wł.) Na kongres unji międzyparlamentarnej, który odbędzię sie w Londynie od 16 do 20 lipca wybiera się delegacja polska. W skład polskiej delegacji wchodzą poseł Niedziałkowski PPS., poseł Załeski i poseł Stroński Klub Narodowy, poseł Graliński „Wyzwolenie“, poseł Dąbski „Piast“, pos. Löwenherz i Kosedowski BB oraz wicemarszałek senatu Gliwic. Ponadto uda się do Londynu p. Thugutt.

Pierwsi goście. na kongres eucharystyczny w Poznaniu.

Wczoraj wieczorem o godz. 23,37 pociągiem pospiesznym z Warszawy przybyli do Poznania na kongres eucharystyczny ks. bisk. Szlagowski z Warszawy oraz ks. bisk. Jełowicki z Lublina. Dostojników Kościoła powitał na dworcu w Poznaniu ks. dr. Hozakowski, delegat przyjęć kongresu eucharystycznego.

Tragiczny zgon Stanisława Chłapowskiego.

Poznań, 24. 6. (Telef.) Wczoraj podczas kąpieli utonął współwłaściciel Szołdry w powiecie śremskim, Stanisław baron Chłapowski.

Dowódca niemieckiego krążownika w gościnie polskiej.

(PAT.) Komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. minister Strassburger wraz z małżonką wydał śniadanie dla dowódcy niemieckiego krążownika „Köln“. Podczas śniadania wymieniono okolicznościowe toasty. W dniu jutrzejszym odbędzie się przyjęcie wydane przez dowódcę krążownika „Köln“ na pokładzie statku dla wszystkich osób, które gościły dowódcę krążownika u siebie, poczem nastąpi odjazd krążownika.

Fantazja brukowych pism warszawskich niema granic.

Fikcyjny wywiad z b. ministrem Czechowiczem.

Warszawa, 24. 6. W niedzielę ukazał się w jednym z pisemek brukowych warszawskich („Wiadomości Codzienne“) sensacyjny wywiad z b. ministrem Czechowiczem. Wywiad ten zawierał ostrą krytykę strony gospodarczej rządów sanacyjnych. Wczoraj przedrukowały go niektóre pisma opozycyjne i dopiero wieczorem p. Czechowicz nadesłał do syndykatu dziennikarzy list, że **żadnego wywiadu nie udzielał i że zmuszony jest pociągnąć do odpowiedzialności sądowej pisemko** i że dlatego tylko zaraz nie mógł zareagować, gdyż przez dwa dni nie był w Warszawie.

Proces hajdamaków lwowskich.

Lwów, 23 .6. (PAT.) Na rozprawie przeciwko członkom ukraińskiej organizacji wojskowej po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Lipszowi, który w 5 godzinnem przemówieniu m. in. oświadczył: wielki proces o zdradę stanu dobiega końca. Tło procesu jest polityczne. Na jego czoło wysuwa się zdrada główna. Zdrada stanu, to największa zbrodnia, jaką przewiduje ustawa karna. Oskarżeni usiłowali oderwać Małopolskę Wschodnią i Kresy od państwa polskiego. Organizacja miała na celu przygotowanie gruntu do zbrojnego powstania. Prowadzi ona propagandę antypolską zagranicą, organizuje zamachy na budynki państwowe i urzędników państwowych, napady rabunkowe i akcję sabotażu. Gdyby kilkaset takich tajnych organizacyj wojskowych było w Polsce, to mogłoby to stanowić niebezpieczeństwo dla państwa w czasie konfliktu na zewnątrz. Dlatego też państwo musi ścigać z całą energją takich zdrajców stanu.

Nieszczęśliwy wypadek podczas Wianków w Poznaniu.

Zaczadzenie dwóch szeregowych.

Poznań, 24. 6. (Telef..) Wczoraj podczas wianków zaczadziło się dwóch żołnierzy w niewyjaśniony dotąd sposób. Byli oni przydzieleni do obsługi wianków i mieli za zadanie zapalać ognie sztuczne. W tym celu znajdowali się w specjalnym promie. Byli to szeregowcy Gustaw Klamka i Kazimierz Spalony z 7 pułku saperów. Obu szeregowców odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Na uroczystoście wianków tegorocznych brały udział niebywałe tłumy publiczności.

ZE SPORTU.

Berlińska „Hertha“ mistrzem Niemiec.

W ub. niedzielę odbyły się na stadjonie w Düsseldorfie finałowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Niemiec na rok 1930. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i rozegrany został w obecności 50.000 widzów. Do finału zawodów doszła berlińska „Hertha“ i drużyna kilońska Holstein. Po ostrej i zaciętej walce zawody zakończyły się zwycięstwem „Herthy“ w nieznacznym stosunku 5:4 (3:3).

Nieudały start Peltzera w Berlinie.

W ub. niedzielę odbył się w Berlinie pierwszy start Peltzera po powrocie do Niemiec. W biegu na 400 mtr. uzyskał on czas 51,4 sek. Podczas zawodów nieznany zawodnik niemiecki Korte osiągnął w skoku wzwyż 1,89 mtr. Jest to najlepszy wynik w skoku w roku bież.

Koleżuch — mistrzem świata zawodowców.

W Paryżu odbyły się zawody tenisowe o mistrzostwo świata zawodowców. W finale Koleżuch zwyciężył Clarka 6:1, 6:1, 6:3. Słynny Polak Roman Najuch z powodu nadwyrężenia nogi zrezygnował z dalszych walk.

Wiadomości z boisk zagranicznych.

Wiedeń. Rozegrane zawody piłkarskie pomiędzy wiedeńskim klubem „Rapid“ a holenderską drużyną „Ajaks“ zakończyły się zwycięstwem „Rapidu“ 16:2 (10:1).

Kopenhaga. Mecz piłkorski Danja — Szwecja przyniósł zwycięstwo gospodarzom 5:1 (2:0).

Monachjum. Rozegrany mecz południowe Niemcy — przeciwko centralnym Węgrom przyniósł zwycięstwo Niemcom 3:1 (1:1).

Bolonia. Międzypaństwowe zawody piłkarskie Włochy — Hiszpanja zakończyły się sensacyjnym i niespodziewanym zwycięstwem Hiszpanji 3:2. Do przerwy Włochy prowadziły 2 : 1.

Kopenhaga. Na zawodach lekkoatletycznych francuc Bousse pobił rekord światowy na 500 mtr. o 3 sek. Poprzedni rekord należał również do francuza Millarda.

Rekord Francuza na hydroplanie. 20½ godzin w powietrzu.

Porucznik marynarki Pacis pobił światowy rekord lotu hydroplanów z użytecznem obciążeniem 1000 kg. Utrzymał się on w powietrzu 20 godzin 30 minut i 31 sek., przelatując 2853 klm. ze średnią szybkością 146 klm. na godzinę.

Nadprodukcja inteligencji a oświata.

O przyszłość naszych dzieci i narodu.

Pod takim tytułem przynosi bratni nam „Nowy Kurjer" nadzwyczaj aktualny artykuł pióra A. N., który powtarzamy w najważniejszych ustępach.

*

Okres zapisywania dzieci do szkół, to chwila decyzji o ich przyszłym losie. Ze sumy tych losów jednostkowych kształtuje się los narodu. Trzeba więc sprawy te rozważyć gruntownie i zasadniczo.

Od czasów odzyskania niepodległości wytworzył się u nas niezwykły wprost pęd do posyłania swych dzieci do szkół wyższych. Każdy rzemieślnik czy drobny kupiec, nie mówiąc już o niższych urzędnikach — a nawet lepiej nieco sytuowany robotnik, uważa dziś za rzecz zupełnie oczywistą, że jego syn, a nawet już i córka, musi skończyć gimnazjum i pójść na uniwersytet. Rodzice odmawiają sobie od ust, a syna nieraz kijem muszą przymuszać do nauki, byle go tylko przepchać do matury. Lecz czegoż nie robi się dla swoich dzieci! Toć chodzi o ich przyszłość!

Istotnie. Jakąż jednak będzie ta przyszłość? O ile chłopak czy córka są względnie zdolni i chętni do nauki, i skończą szkołę średnią, a nawet wyższą — czy to już oznacza ten upragniony dobrobyt i stanowisko społeczne? Otóż bynajmniej. Nadprodukcja inteligencji dziś już jest tak znaczna, że ludzie z wyższemi studjami dziś już przez długie lata muszą pozostawać na nędznie opłacanych podrzędnych stanowiskach i będzie pod tym względem coraz gorzej. Nieraz pozostaną na nich przez całe życie — nie koniecznie dla braku zdolności czy zalet charakteru, ale ot, bo dostali się na ślepy tor.

W znacznej przytem większości dzieci pchane gwałtem do szkół wyższych nie kończą studjów — przeważnie nawet nie przechodzą one przez szkołę średnią, która z konieczności musi coraz wyższe wymagania stawiać. I w ten sposób tworzy się typ wykolejeńca — który nabrał pretensyj życiowych, "polizał" cośkolwiek książkowej wiedzy, ale niczego nie zgłębił i nie skończył, nie zyskał pieczątki, która oznacza jego wartość społeczną. Nieraz taki wybije się własnemi siłami, staje się nawet jednostką wybitną i twórczą. Niestety są to wypadki wyjątkowe. Zwykle wytwarza się typ człowieka niedokończonego, wiecznego niezadowoleńca, kandydata na defraudanta albo — płatnego agitatora bolszewickiego. A nieraz i na samobójcę.

Równocześnie widzimy zupełny brak stanu średniego. Na zachodzie Polski ten stan jeszcze istnieje, ale jest obawa, że zacznie on niknąć i rozdzieli się, tak jak w innych dzielnicach, na inteligencję (przeważnie żyjącą w nędzy) i proletarjat. Miejsce stanu średniego zajmą wtedy i u nas, żydzi, poprostu z konieczności, mimo wszelkich akcyj obronnych. I dlatego bijemy na alarm, póki jeszcze czas i wołamy: Rodzice, nie uważajcie za swój punkt honoru, by dzieci pędzić do wyższych szkół, chyba, że są naprawdę wybitnie zdolne i chętne do nauki, o czem jednak nie rodzice decydować winni, lecz szkoła.

Winno się u nas nareszcie ugruntować to przekonanie, że lepszym i godniejszym szacunku, a przedewszystkiem pożyteczniejszym dla społeczeństwa a osobiście szczęśliwszym jest dobry rzemieślnik niż lichy adwokat czy profesor.

Szkół średnich i wyższych nie należy dalej mnożyć, lecz przeciwnie, dopuszczać do nich tylko taką młodzież, która się nadaje, bez względu na stanowisko rodziców. Zato więcej trzeba nam szkół średnich fachowych i uzupełniających. Największy wysiłek należy zato skierować na tę oświatę bezinteresowną, oświatę, której celem jest nie wypchnięcie się na wyższe stanowisko społeczne, lecz podniesienie się na wyższy szczebel kulturalny.

Dziś oświata stała się równoznaczna z dyplomem, a jej istotne posiadanie, jej treść, jest dziś rzeczą obojętną. Stąd zastraszający upadek frekwencji na wykładach publicznych, stąd zwycięstwo kina i areny bokserskiej nad czytelnią i bibljoteką. Czas najwyższy, by z tej błędnej drogi zawrócić — w imię dobra jednostek, społeczeństwa i kultury narodowej.

„Przez świętych do nieba".

Papież wnosi na ołtarze dwie święte niewiasty.

Cita del Vaticano (PAT). Kanonizacja jest najbardziej solennym obrządkiem Kościoła Rzymsko - Katolickiego i dzieli się zazwyczaj na trzy części: procesję uroczystą, kanonizację i Mszę św. Pontyfikalną, odprawioną przez Papieża . Dzisiejsza kanonizacja, rozpoczęta około 8 rano uroczystą procesją, w której wzięli udział przedstawiciele kleru rzymskiego oraz wszystkich urzędów kongregacyjnych i Kongregacji Obrządków in gremio, miała charakter niezwykle podniosły. Zaraz po klerze w procesji niesiono w otoczeniu płonących pochodni dwie chorągwie z wizerunków błogosławionych Łucja Filippini i Katarzyny Thomas. Za chorągwiami, w otoczeniu szwajcarskiej gwardji papieskiej i dworu w galowych strojach oraz kardynałów w wysokich mitrach białych na sedia gestatoria niesiono Piusa XI-go pod baldachimem, podtrzymywanym przez ośmiu prałatów; dwóch innych prałatów niosło flabelli (wachlarze). Ztyłu za sedia gestatoria postępowały plutony wszystkich sił zbrojnych papieskich.

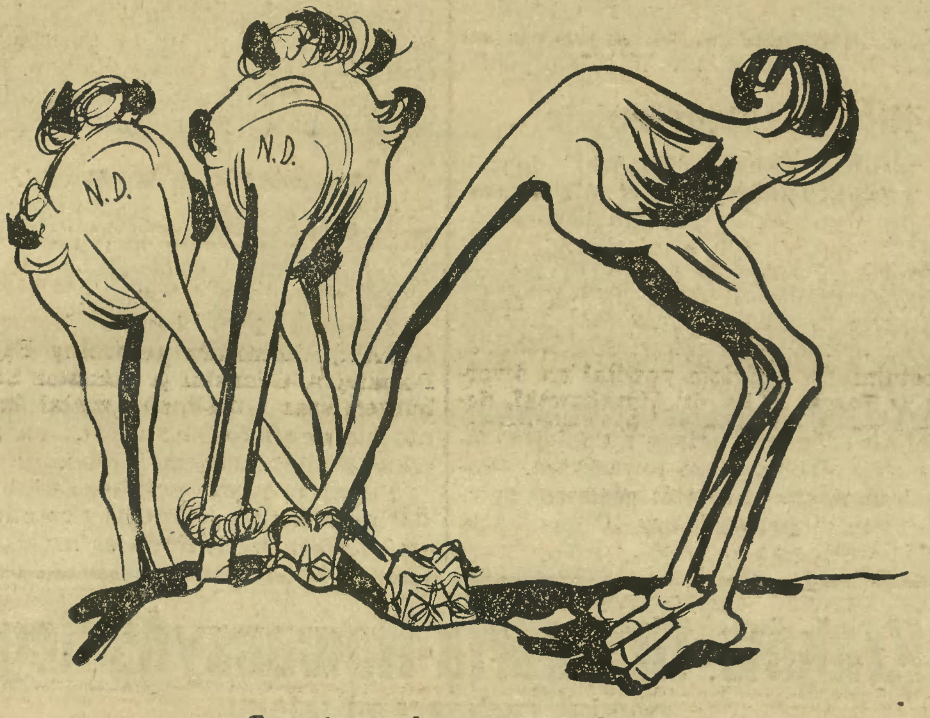
Papież zasiadł na tronie, wzniesionym na absydzie bazyliki pod katedrą Księcia Apostołów i odebrał uroczysty hołd kardynałów i biskupów, poczem kardynał Laurenti, jako prokurator kanonizacyjny i prefekt Kongregacji Obrządków w towarzystwie adwokata konsystorjalnego zbliżył się do stóp tronu i trzykrotnie zapytał: instanter, instantius instantissime czy chce zapisać w poczet Świętych Kościoła Rzymsko - Katolickiego błogosławiono Łucję i Katarzynę. Pius XI na pierwsze zapytanie przez sekretarza bul odpowiedział, że chce błagać o wstawiennictwo Świętych Pańskich, przyczem kapituła odśpiewała litanje odpowiednie. Na drugie zapytanie Pius XI odpowiedział, że należy błagać o oświecenie przez Ducha Świętego, przyczem odśpiewano Veni Creator, wreszcie na trzecie zapytanie, zawsze za pośrednictwem msgr. Sebastiani'ego, Pius XI odpowiedział, że zalicza w poczet Świętych Kościoła Rzymsko-Katolickiego i Powszechnego Błogosławione Łucję i Katarzynę.

Wówczas Papież podniósł się i z wysokości tronu donośnym głosem oświadczył uroczyście, że Błogosławione Łucja i Katarzyna Thomas są zaliczone w poczet świętych, intonując Te Deum. Po zakończeniu ceremonji kanonizacji właściwej rozpoczęła się uroczysta Msza św. według solennego rytuału papieskiego.

Po odśpiewaniu każdej ewangelji

Z cyklu karykatur geograficzno-politycznych.

Obrazki pustynne.



Strusie z głową w piasku.

Aleksander Zajdlicz. 59

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Mniejsza z tem...

Przepraszam, nie wiedziałem, że to pytanie jest niedyskretne.

— Istotnie, mógł pan nie wiedzieć. A Panowie skąd?

— Z Warszawki miłej...

— Ja także, tośmy ściślejsi rodacy.

A mnie się zdaje, że ja panią gdzieś już widziałem. Była pani w towarzystwie jakiejś no, przepraszam, semitki... bardzo nahalnej.

Lila uśmiechnęła się...

— Będzie i ona tu dziś wieczorem.

— Pardon... przepraszam bardzo, nie myślałem, że to tak bliska znajomość.

— Daruję panu tę nieostrożność.

— Ale wobec tej półznajomości — to może pani jednak pozwoli, że ją na zupełną zamienimy... Jestem Nyszkiewicz...

— Jasiński — dodał jego towarzysz, i obaj ucałowali Lilę w rękę, która też wymieniła swe nazwisko.

— Mon Dieu, to pani jest może córką dyrektora Warszawskiego Banku Handlowego...

— No, tak.

— To pani miała tę romantyczną przygodę narciarską.

— Mój Boże — Jaki ten świat jest mały! I tu muszę o tem słyszeć! Ale patrzmy lepiej na panoramę, bo szkoda tracić widoku

Istotnie panorama San Remo z morza przedstawiała się przepysznie. Wśród palm i skał wyłaniały się niezliczone wile i pałace, a ponad niemi wznosiły się błękitne pasma gór. Tymczasem jednak motorówka przybiła do brzegu i obaj panowie ofiarowali się odprowadzić Lilę do jej mieszkania. Okazało się, że mieszkają również w „Polonji". Lila pomyślała sobie: wcale dobrze, że mi się choć ktoś będzie kłaniać. Nie będzie to tak wyglądało, jak gdybym dopiero przyjechała. Kazała sobie przynieść podwieczorek, gdy do drzwi mocno ktoś zastukał...

— Lila... ach, mon Dieu... enfin... Już myślałam żeś ty uciekła, bo — bo w tej Santa Lucia nic nie wiedzieli. Dopiero służąca wskazała mi, gdzie jesteś...

— Witam mamę... cieszę się bardzo. Od wczoraj tu jestem. Jak się masz, Miro...

Mira też była i poczęła jak zawsze witać się z hałaśliwą serdecznością. Znalazły się jeszcze dwa pokoiki jednoosobowe. Korzystając z tego, że maman poszła się wypakować, Mira pobiegła do Lili.

— Aj Lila, ty też nie masz sprytu ani za grosz. O mało co byłaby wsypa po uszy. Na szczęście ta służąca się znalazła.

— Ale co ja miałam zrobić?

— Babie gębę banknotem zatkać, a raczej otworzyć, by gadała, że byłaś u niej. Szczęście, że matka twoja nie dowcipniejsza od ciebie. No i udało się zatuszować. Lila, ty bezemnie chyba zginiesz.

— Dziękuję ci. Rzeczywiście zrobiłaś mi przysługę. Twego sprytu to ja nie mam, ale zginąć też dotąd nie zginęłam.

Weszła tymczasem maman Grabieńska.

— A długo mama zostanie?

— No — co za pytanie?

— Proszę pani, ona naturalnie ma nadzieję, że cały miesiąc.

Ale pani pewno nie da się ubłagać?

— Nie, najwyżej dwa tygodnie.

— Bardzo się cieszę, że będziemy przez dwa tygodnie razem, mamo.

— Z czego ty się cieszysz... że aż tyle... czy, że tylko tyle?

— Eh, mama mnie za słowo chwyta...

— Pani źle zrozumiała jej szczerą radość.

— Przyjdźcie do mnie za jakie pół godziny, ja się tymczasem rozpakuję.

— Ty masz umiejętność grania komedji życia w wysokim stopniu, Miro, rzekła do niej Lila po wyjściu matki. Czasem ci tego zazdroszczę... a czasem też nie.

*

— Słuchaj Władek, mówił Leon, ty się mylisz, jeśli sądzisz, że ja jestem ślepy na twoje argumenty. Ja uznaję też twoją troskę o moją przyszłość. Przyznaję ci też prawo do udzielania mi rad, bo od tego jest przyjaciel. Ale teraz ja tobie mówię: nie wiesz, co to miłość...

— Wiem, bo też kochałem — i zawiodłem się...

— Znam przecież dzieje twej miłości. To jednak nie było takim żywiołem Ty byłeś zawsze przytem rozsądny i drwiący.

— Bo widzisz, ja tak dużo nigdy nie mówiłem o cnocie, ale też trzymałem siebie mocno w garści. Nie ciećkałem się z popędami. Wogóle to bydlęcość robić z fizjologicznego popędu jedyny przedmiot zapałów poetyckich, jakgdyby wznioślejszych tematów nie było. Nie lubię używać słowa miłość, gdzie chodzi o pożądanie.

— A ja to jednak rozumiem — to straszna moc!.. to wielka pani, która chce, by wszystko przed nią klękało...

— Wiesz, ja wolę inne bóstwa. To jest gadanie, że człowiek bez tego żyć nie może Pan Bóg byłby chyba człowieka sfuszerował. Ale fuszerowanie należy tylko do ludzi. W przyrodzie jest tak urządzone, że każdy może żyć wstrzemięźliwie, byleby utrzymał pewną higjenę To nawet nie jest tak trudno, trzeba tylko przetrzymać pewne okresy pokus. Ale naturalnie skoro kogoś pożądanie raz wzięło w swą moc — to go nie puści tak łatwo.

— Cóż więc robić?

— Radziłeś się spowiednika?

— Byłem trzy dni temu, akurat przed jej wyjazdem, u mojego jezuity, ojca Rucińskiego. Wybadał bardzo gruntownie sytuację, zanalizował ją świetnie — widać, że mistrz i znawca dusz — socjolog i psycholog pierwszorzędny. Nie narzucał tego, czegobym i tak nie zrobił, mimo może obietnicy. Nie nakazywał zerwać ani uciec, ale kazał się codzień modlić przed pójściem do niej. Kazał studjować jej charakter, wmawiając mi, że to miłości nie ubliża Dał wskazówki ku temu — i radził proponować jej wspólne czytywanie książek, o ile możności poważnych, wychodzić w miarę możności, by najmniej być w domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

po łacinie obecni księża obrządku grecko-katolickiego powtarzają tekst w języku greckim. Przed Ofiarowaniem utworzyły się orszaki, złożone z przedstawicieli kleru i podeszły do tronu papieskiego, aby złożyć Papieżowi tak zwane dary postulacyjne. Dary te składają się z pięciu świec z rysunkami wykwintnie wykonanemi przez znanych artystów i przedstawiającemi fragmenty z życia nowych świętych, dwóch chlebów, jednego pozłacanego, a drugiego posrebrzanego, z dwóch baryłek wina mszalnego, również złoconej i srebrzonej, z trzech klatek pozłacanych z synogarlicami, gołębiami i ptakami najrozmaitszych rodzajów.

Podczas Podniesienia rozbrzmiały srebrne trąby z balkonu pod kopułą.

Po udzieleniu Apostolskiego Błogosławieństwa po Ite missa est, Pius XI, niesiony na sedia gestatoria, w otoczeniu jedynie swego dworu, powrócił przez schody Bernini'ego do swych apartamentów.

Nadmienić trzeba, że przed wejściem do Bazyliki, Ojciec Święty przywdziewa uroczyste szaty pontyfikalne w Kaplicy Sykstyńskiej, wstępuje na sedia gestatoria w sali Królewskiej (Sala Regia) i w otoczeniu orszaku schodzi przez schody Bernini'ego do krypty Bazyliki Św. Piotra, nawprost pomnika Konstantyna. Papież, przybrany w tjarę, trzyma w lewym ręku zapaloną świecę, a prawą błogosławi tłumy, klęczące pobożnie. Uroczysty ten ceremonjał nie ulega zmianie od wieków i przy każdem solennem nabożeństwie z udziałem Papieża ma miejsce.

Jeszcze bardziej uroczysty charakter będzie miała kanonizacja dnia 29 bm., gdyż zbiega się ona ze świętem Św. Piotra. Oprócz ceremonji rannych dnia tego będą miały miejsce uroczyste nieszpory z udziałem chórów nietylko Kaplicy Sykstyńskiej, ale i wszystkich scholae cantorum w Rzymie. Uroczyste pienia religijne, wykonywane przy tego rodzaju uroczystościach stanowią wspaniały koncert na cześć Księcia Apostołów.

Z KRAJU.

Starostowie muszą znać ceny żyta, pszenicy i chleba.

Minister spraw wewnętrznych, gen. dr. Sławoj Składkowski polecił osobnym okólnikiem, aby wszyscy starostowie informowali się stale w dostatecznym stopniu o cenach żyta, pszenicy i chleba jak również o cenach najważniejszych artykułach spożycia — jak mięso, tłuszcze, nabiał itp. na miejscowych rynkach.

Proces lwowski dobiega końca.

(PAT.) W 20 dniu rozprawy przeciwko 17 terorystom, członkom ukraińskiej organizacji wojskowej, postępowanie dowodowe zostało zamknięte. Trybunał odczytał sędziom przysięgłym 47 pytań, obejmujących 23 strony pisma maszynowego. Wszystkim oskarżonym postawiono zarzut zbrodni zdrady głównej. Siedmiu jest oskarżonych o bezpośredni udział w zbrodni zdrady głównej, zagrożonej karą śmierci, 10 pozostałych o udział pośredni w zbrodni zdrady głównej i w innych przestępstwach, zagrożonych karą ciężkiego więzienia od 10—20 lat.

Poświęcenie fundamentu gmachu P. K. O.

W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach P. K. O., wznoszony przy ul. Świętokrzyskiej 33. Po poświęceniu fundamentów gmachu prezes P. K. O. p. Gruber, złożywszy do nich akt erekcyjny w zalutowanej puszce, położył pierwszą cegłę. W puszce znajduje się akt erekcyjny, książeczki oszczędnościowe P. K. O., czeki i zbiór monet od 1 gr. do 5 złotych oraz kilka numerów dzienników warszawskich.

Wzorem włoskich Medyceuszy.

STANISŁAWÓW. Podczas uczty weselnej w domu włościanina Turasiewicza w Marjampolu niewyśledzeni sprawcy zatruli potrawy, wskutek czego 22 osoby uległy w większym lub mniejszym stopniu zatruciu. Aresztowano dwie osoby podejrzane oraz zawiadomiono sędziego grodzkiego w Haliczu.

Amerykańska Polonja śp. mjr. Idzikowskiemu w hołdzie.

Wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, która przybyła wczoraj do Warszawy, przywiozła ze sobą olbrzymich rozmiarów wieniec metalowy ze szczerosrebrnym orłem na grób śp. mjr. pilota Ludwika Idzikowskiego.

Wieniec, którego koszt przekracza sumę półtora tysiąca dolarów złożyli uczestnicy wycieczki w asyście delegatów lotnictwa na grobie śp. mjr. Idzikowskiego w ub. niedzielę o godz. 12 w poł. na cmentarzu Powązkowskim.

Pogłębienie braterstwa broni.

Dnia 4 lipca wyrusza z Poznania wycieczka Z. O. R. Rz. P. do Belgji i Francji w celu nawiązania bliższych stosunków koleżeńskich z oficerami rezerwy armji belgijskiej oraz zwiedzenia międzynarodowych wystaw w Liege.

Zapisy na wycieczkę do Italji i Jugosławji przedłużone zostały do dnia 2 lipca. Kierownikiem wycieczki jest płk. M. Dienstl-Dąbrowa.

Hołd męczeństwu kapłanów polskich.

WILNO. „Słowo Wileńskie" donosi, że w dniu 22 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w Kalwarji przy udziale kilkudziesięciu księży uroczyste po święcenie krzyży, wzniesionych ofiarnością ogółu, a poświęconych pamięci księży męczenników, zamordowanych przez bolszewików na Wileńszczyźnie.

Kto granatem wojuje...

WILNO. „Kurjer Wileński" donosi, że w pobliżu Olkienik miał miejsce tragiczny wypadek z powodu barbarzyńskiego łowienia ryb, a mianowicie dwaj mieszkańcy Olkienik 28-letni Tyszkowski oraz Wołodicz udali się na rzekę Mereczankę, gdzie za pomocą granatów ręcznych urządzali połów ryb. W czasie rzucania granatów do wody jeden z granatów eksplodował przedwcześnie, zabijając Tyszkowskiego na miejscu oraz ciężko raniąc jego towarzysza. Wołowicza w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Olkienikach, gdzie walczy ze śmiercią.

Z Włocławka.

Śmierć przemysłowca w nurtach Warty.

Utonął podczas kąpieli w Warcie pod Koninem znany przemysłowiec włocławski Stanisław Leszczyński, lat 48, współwłaściciel tartaku „Budulec" we Włocławku oraz młyna w Koninie.

Leszczyński osierocił żonę i troje dzieci.

Bestjalski mord na osobie teścia.

We wsi Mikanowo pod Włocławkiem znaleziono w życie zamordowanego mieszkańca tejże wsi zamożnego gospodarza 52 letniego Wichrowskiego.

Wichrowski został zastrzelony, prócz tego miał połamane ręce i nogi.

Wszczęte energiczne dochodzenie policji ustaliło, że bestjalskiego mordu dokonał zięć Wichrowskiego, Jan Bajdalski, mający ze swym teściem spór na tle majątkowem.

Ofiary porażeń słonecznych.

Zmarł nagle Jan Byszewski, lat 43, który chorując na serce, wskutek panujących upałów dostał anewryzmu serca.

Zmarł w fabryce Cukrowni również na udar serca spowodowany upałem, maszynista Michał Mączyński, lat 67.

Z żałobnej karty.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł ś. p. Stefan Mikołajczyk, b legjonista i oficer rezerwy W. P., przeżywszy lat 38.

Z kroniki towarzyskiej.

Został pobłogosławiony związek małżeński między p. Martą Seroczyńską, córką obywateli z Gostynina a p. Franciszkiem Darkowskim urzędnikiem Włocławskich Zakładów Przemysłowych.

Kujawski Klub Wioślarski.

W sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej odbyło się zebranie organizacyjne nowej placówki sportowej — Kujawskiego Klubu Wioślarskiego.

Zebranie było bardzo liczne, co świadczyło o zainteresowaniu się tym zdrowym, szlachetnym sportem.

Zapisało się 70-ciu członków, którzy zadeklarowali około 1000 zł. na zapoczątkowanie funduszu klubu.

Prezesem nowopowstałego klubu został wybrany prezydent izby rzemieślniczej p. Franciszek Konwicki.

Kraków Neuwerta-Nowaczyńskiego
przyjął cuchnącemi jajami.

Illustr. Kurjer Codzienny donosi z Krakowa:

„Dnia 22 bm. w godzinach wieczornych w sali Bolońskiego w Rynku odbył się odczyt osławionego Adolfa Nowaczyńskiego p .t.: „Gazy nad Warszawą", urządzony przez organizacje narodowe. W sali zebrała się pewna ilość publiczności, z pośród której posypały się nagle na prelegenta zgniłe jaja. Równocześnie niewiadome ręce wrzuciły celne, a mało wonne pociski przez okno na osobę prelegenta. Gdy Nowaczyński mimo tego mówił dalej, puszczono nagle na sali gazy łzawiące, które wywołały znaczne zamieszanie i w rezultacie część publiczności opuściła salę.

Gdy Nowaczyński po zakończeniu odczytu wsiadał do auta, grupki młodzieży i publiczności żegnały odjeżdżającego gwizdami i wrogiemi manifestacjami, przyczem obrzucily go nową salwą zgniłych jaj. Niefortunny prelegent pod osłoną policji czmychnął z Krakowa.

Chyba teraz przekonał się „namacalnie" co myśli Kraków o jego „ideologji" i uwolni raz na zawsze nasze miasto od swych niepożądanych wizyt".

Neuwert-Nowaczyński pochodzi z Krakowa. Krakowianie zgotowali mu tedy „namacalne" przyjęcie za liżenie czci tego prastarego grodu. Dali mu przez to do zrozumienia, jak polski Kraków „serdecznie" podejmuje gościa pochodzenia żydowskiego.

Wsie i lasy płoną.

LWÓW. Pożar wybuchł w gminie Kulczyce, pow. samborskiego. Ogień strawił 18 gospodarstw, szkody wynoszą 40.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona. W Kobylnicy Ruskiej powiatu Jaworów podpalono las; spłonęło ogółem 10 morgów młodego drzewostanu. W wyniku dochodzenia policja aresztowała dwóch podpalaczy w osobach małoletnich chłopców. Także Wileńszczyznę nawiedziła plaga pożarów i tak przed kilku dniami w majątku Lubań, na szkodę p. Ludwika Krakowa spłonęło 100 ha lasu. Straty wynoszą około ½ miljona zł. W majątku zaś Wygonicz, gminy rikowskiej, spłonęło 20 ha lasu, należącego do Hruszwickiego Bogdana. Straty tu wynoszą około 100.000 złotych. Nie oszczędził również pożar w województwie łódzkim wsi Spicnierz, w której wybuchł pożar w stodole jednego z gospodarzy, rozszerzający się szybko na sąsiednie budynki, tak że w ciągu ½ godziny niemal cała wieś stanęła w płomieniach. Spłonęło około 70 budynków stanowiących własność przeszło 20 gospodarzy.

BIAŁYSTOK. Podczas pożaru w Puszczy Białowieskiej spłonęło około 250 ha. drzewostanu z Nadleśnictwa Zamojskiego i Świsłockiego. Pożar powstał w zagajnikach włościańskich, przylegających do lasów państwowych. Straty obliczone są na około 400 tysięcy złotych.

BIAŁYSTOK. W związku z wypadkami pożarów, szerzącemi się w zastraszający sposób, wojewoda białostocki wydał zarządzenie, polecające władzom administracyjnym i policyjnym obostrzenie palenia ognisk pod gołem niebem i przeprowadzenia specjalnej kontroli.

Lato...

Na ziemię spływa życiodajne lato,
Lśni się promieni słonecznych ulewa,
Odziane w szatę zieleni bogatą
Spiekotą czerwca oddychają drzewa...

Świat się w lenistwo jakieś słodkie toczy,
Kwiaty dokoła, błękity i wonie,
W przedziwnym dreszczu człek zamyka [oczy
Do snów promiennych wyciągnąwszy [dłonie...

— — — — — — — —

Ale do pracy obowiązek woła,
Chociaż lenistwo do ziemi się tuli,
Pyłem kielichów obciążona pszczoła
Lot swój do miodnych skierowuje uli...

Wśród cudów lata i nam także trzeba
Przerwać marzenia a rozpocząć żniwa
Dopóki słońce nie opuszcza nieba,
Gdyż po dniach skwarnych czas słotny [przybywa.

M. Szurło-Gorzelak.

Życiorys podsekretarza stanu ks. Żongołłowicza.

Ks. dr. prof. Bronisław Żongołłowicz, profesor zwyczajny prawa kanonicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, urodził się na Żmudzi w r. 1870. Szkołę średnią ukończył w Szawlach w r 1887, następnie odbył studja w seminarjum duchownem w Kownie oraz w Akademji duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1895.

Ks. Żongołłowicz posiada stopnie naukowe magistra św. Teologji i doktora prawa kościelnego.

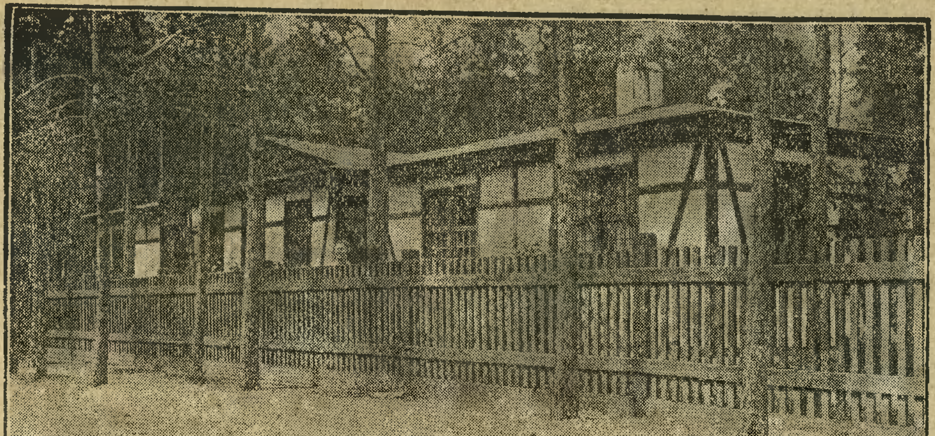
Od r. 1895 do 1914 był profesorem prawa kościelnego w seminarjum żmudzkiem w Kownie. Równocześnie od r. 1902 do 1912 pełnił funkcje kancelaryjne kurji żmudzkiej. Wskutek represji władz rosyjskich zmuszony był wyjechać zagranicę, gdzie go zastała wojna światowa. Wracając do kraju jesienią 1914 roku, zajmuje stanowisko asesora konsystorza kowieńskiego w Smoleńsku. W r. 1915 obejmuje katedrę prawa kościelnego w Akademji Duchownej w Petersburgu. Podczas rewolucji do końca listopada 1918 r opiekuje się gmachem i biblioteką Akademji, pracując równocześnie w fabrykach znacjonalizowanych przez bolszewików i archiwach petersburskich. W r. 1919 powrócił do Polski i objął w Lublinie katedrę prawa kościelnego, gdzie został dziekanem wydziału prawnego. W sierpniu 1919 r. został powołany na stanowisko organizatora wydziału teologicznego w Wilnie. W r. 1920 i 21 był protektorem Uniwersytetu Wileńskiego. W r. 1921 i 1922 wykłada prawo kościelne na wydziale prawno-kanonicznym Uniwersytetu poznańskiego.

Ks. prof. Żongołłowicz ogłosił szereg prac w językach: polskim, łacińskim, litewskim i rosyjskim

*

Fakt mianowania ks. dr. Żongołłowicza wiceministrem oświaty uważać należy jako mądre pociągnięcie rządu na szachownicy polityki wewnętrznej.

Uzdrowisko Bydgoskiej Kasy Chorych w Opławcu.



Kasa Chorych miasta Bydgoszczy posiada dla swych członków w odległości 6 kilometrów od miasta w zdrowej i suchej miejscowości, otoczonej szpilkowym lasem, w pobliżu malowniczych brzegów Brdy, uzdrowisko w Opławcu. Nadzwyczaj dogodne połączenie z miastem koleją wąskotorową i autobusami pozwala na łatwe zaprowiantowanie uzdrowiska i dojazd chorych. Stałych kuracjuszy letnisko pomieścić może tylko 15, dojeżdżających zaś 35—40, którzy korzystają z całodziennego utrzymania, opieki lekarskiej oraz wszelkich wygód jakie daje letnisko.

Do uzdrowiska nie przyjmuje się gruźliczno-chorych, gdyż przeznaczone jest ono dla uzdrowieńców oraz ludzi wyczerpanych całoroczną pracą, gdzie w walce o byt przy złem odżywianiu oraz fatalnych warunkach mieszkaniowych tyle młodych organizmów się podkopuje i traci zdolność do pracy. Tryb życia w uzdrowisku jest ściśle sanatoryjny, unormowany regulaminem. Ażeby wyzyskać jak najlepiej przez ubezpieczonych uzdrowisko, czas korzystania z tegoż podzielono na tury męskie i żeńskie, po 5 tygodni każda.

Doskonałe powietrze, zdrowy i obfity pokarm, spokojne i systematyczne życie, werandowanie, kąpiele słoneczne — wpływają korzystnie na poprawienie stanu zdrowia kuracjuszy, którzy z nowemi siłami wracają do pracy. Dla urozmaicenia monotonnego życia służy do użytku przebywających w uzdrowisku radjo i różne gry.

Z ramienia Kasy Chorych nadzór lekarski wykonuje naczelny lekarz Kasy Chorych, zaś dwa razy w tygodniu dojeżdża jeden z lekarzy kasowych.

O konieczności istnienia uzdrowiska jak i o pomyślnem jego rozwoju świadczą poniżej podane cyfry.

Uzdrowisko uruchomiono 3 września 1924 r. i wobec spóźnionej pory skorzystało z niego tylko 20 pacjentów. W r. 1925 już było 92 pacjentów; w r. 1926 101 pacjentów; w r. 1927 122 pacjentów (71 mężcz. i 51 kob.); w r. 1928 157 pacjentów (95 mężcz. i 62 kob.); w r. 1929 147 pacjentów (121 mężcz. i 26 kob.);

W obecnym sezonie otwarto uzdrowisko z dniem 5 kwietnia; w pierwszej turze było 59 mężczyzn. Obecnie przebywa tamże 54 kobiet.

Osoby przebywające w uzdrowisku otrzymują za czas pobytu zasiłek domowy w wysokości 10% płacy ustawowej, dojeżdżający zwrot kosztów podróży.

* * *

W połowie maja rb. otworzyła Powiatowa Kasa Chorych **sanatorjum w Solcu Kujawskim.** Miejska zaś Kasa urządziła **na Szwederowie** t. zw. ośrodek zdrowia najmując 6 pokoi przy ulicy Orła 27 i urządzając tam przychodnię lekarską, gabinet dentystyczny, naświetlania oraz biura Kasy. W dniach najbliższych urządzana tamże zostanie osobna stacja opieki nad matką i dziećmi. Drugi podobny ośrodek zdrowia powstanie w czasie niezadługim we wschodniej części miasta, w pobliżu ulicy Fordońskiej.



Listy z Poznania.

Uwolnienie od żyda. — Braki opieki na wodzie. — Braki poznańskiej Straży Pożarnej. — Dla szerokch kół ważniejsza zniżka chleba i mięsa niż odmiastowienie Teatru Polskiego. — Dyskusja publiczna.

Jesteśmy w okresie oktawy Bożego Ciała i nie ma w tym okresie, by z tej lub owej parafji nie odbyła się procesja.

Obecnie jesteśmy po dwóch największycn i najuroczystszych: katedralnej i farnej, prowadzonych wśród tysięcy tłumów (farna najmniej ze 20 tysięcy osób) przez ks. Kardynała-Prymasa.

Roku tego opinja katolicka Poznania ze szczerem zadowoleniem stwierdziła, że po raz pierwszy jeden z ołtarzy **usunięto z przed składu i domu żydowskiego.** Działo się bowiem dotychczas tak, że od dziesiątek lat stawiano ołtarz przy domu i składzie żyda, co oczywiście wywoływało silne oburzenie i podniecenie. Pono stawianie ołtarza związane było z pewnemi zobowiązaniami hipotecznemi, związanemi z danym domem. Opinja słusznie żądała od lat wyzwolenia się z tej niemiłej zależności. To też z zadowoleniem stwierdziła zmianę tegoroczną, w czem lwia zasługa proboszcza prastarej kolegjaty farnej, sędziwego ks. prałata Stychla.

Dzień każdy, a szczególnie niedziele i święta, są dniami gminoruchu poznańskiego. Poznań wymiera, a dziesiątki tysięcy koczuje nad Wartą **w Puszczykowie i na plaży miejskiej.** Niestety nie można powiedzieć, by dyrekcja kolei ułatwiła ruch pociągowy, a tramwaje poznańskie — ruch autobusowy. Względnie dobra komunikacja podmiejska kończy się — jak na wielkie miasto — za rychło. Co ludzie zaczerpną świeżego powietrza w Puszczykowie, to stracą w powrotnej jeździe kolejowej lub autobusowej.

Podnoszą się dalej skargi na to, że niedostateczna jest na Warcie opieka nad kąpiącymi się, wobec czego rok ten już szereg notuje wypadków zatonięcia. Policja twierdzi, że urządziła posterunki wodne, że jednak zwiększyć ich nie może, nie mając odpowiednich funduszów. Zarzuca też publiczności, że nie stosuje się do ostrzeżeń i kąpie się często na miejscach zakazanych. Zdaje się, że z tej dyskusji wyniknie jedno dobre, a mianowicie — zwiększy się ochrona, ale i wygoda publiczności.

Na rzecz bezpieczeństwa publicznego podniosą się niewątpliwie głosy pod adresem **Straży Pożarnej w Poznaniu** po wielkim pożarze onegdajszym, podczas którego z powodu gryzącego dymu ofiarą zaduszenia padło dwoje dzieci nieletnich. Opinja pyta, czy straż pożarna tak wielkiego miasta nie ma masek i ubrań azbestowych, by podczas pożaru w razie silnych dymów, móc nieść skuteczną pomoc zagrożonym dymem. To jedno; powtóre zaś opinja nie rozumie, że podczas pożaru niedostatecznie zbadano miejsce pożaru. — Było to poddasze wielkiej kamienicy w śródmieściu — skoro mogło **udusić się dwoje dzieci** w części, oddalonej od bezpośredniego ogniska. I tu dyskusja wysunie szereg słusznych zapytań i żądać będzie wyjaśnień, które ją bardziej interesować będą niż sprawa **odmiastowienia Teatru Polskiego,** o który w ostatnich tygodniach na łamach prasy wylano wiele atramentu, a przycinano sobie, to znaczy wśród kół kulturalno-artystycznych wielu mniej lub więcej rzeczowemi uwagami, upstrzonemi raz po raz mniej lub więcej dowcipnemi złośliwościami.

Szerokie koła Poznania dyskusje i uchwały te naogół mało wzruszają. Że w ostatnich czasach interesuje ich więcej pytanie pod adresem **pp. piekarzy i rzeźników, dlaczego mimo spadku cen zboża i żywca ani chleb ani mięso w Poznaniu nie potaniało.**

A echa tych pytań znajdujemy już w prasie poznańskiej, a bratni Wasz organ poznański „Nowy Kurjer" przygotowuje pono bliższe naświetlenie tego społecznie i gospodarczo ważnego i ciekawego pytania.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

MĄKOWARSK. Pogrzeb. W ub. tygodniu odprowadziło liczne grono obywatelstwa okolicznego do miejsca wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Antoniego Szalli, gospodarza z Dziedzinka. Kondukt żałobny prowadził ks. prof. Antoni Kozłowski, wnuk zmarłego w asyście ks. dziekana Tyrakowskiego. Podczas mszy św. żałobnej szczególną uwagę zwracał piękny śpiew nowego organisty mąkowarskiego.

SOLEC KUJAWSKI. Podziękowanie. Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie paniom: Adamskiej, Bandurskiej, Góreckiej, Lipińskiej, Pawłowskiej i Wojtalewiczowej za przygotowanie obiadu dla gości i zawodników na święcie powiatowym P. W. i W. F. w Solcu Kujawskim w dniu 15 czerwca 1930 r. **Wacław Czaczka,** przewodniczący powiatowej sekcji P. W. i W. F.

PRUSZCZ. Z kościoła. Mimo ciężkich czasów udało się dzięki ofiarności parafjan, sprawić wszystkie potrzebne kościołowi przybory. Wśród ofiarodawców wymienić należy pp.: Stachowicza z Łowinia, który ufundował śliczną monstrancję, Buczkowskiego z Wałdowa za darowanie figury Pana Jezusa na grób, Seidla z Pruszcza za ofiarowanie chorągwi. Po jednej chorągwi ofiarowali pp.: Kneblewski z Mirowic, Chodziński z Wałdowa, Siekierski z Pruszcza i Obryk z Łowinia. P. Suwalski z Pruszcza podarował puszkę. Parafja Gruczno ofiarowała baldachim. Bardzo dużo zawdzięcza się Zakładowi Św. Anny w Kamieniu, który oddał bezinteresownie wielką ilość bielizny kościelnej. Pozatem na ogrodzenie nowo założonego cmentarza płotem drucianym, którą to pracę wykonała firma p. F. Neumann z Bukowca, składali się parafjanie. Zebrano dotąd 1.532,60 zł. Niestety nie starczy to jeszcze na pokrycie wszystkich kosztów założenia, komitet spodziewa się, że nowe ofiary w niedłcgim czasie wpłyną do tutejszej kasy kościelnej. — Wszystkim ofiarodawcom, którzy dotychczas jakąś ofiarę na tak zbożny cel złożyli, składa zarząd budowy kościoła najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

MROCZA. Nowy burmistrz. P. wojewoda poznański zatwierdził wybór burmistrza na m. Mroczę p. Czesława Deglera z Inowrocławia. Czas jego urzędowania trwać będzie 12 lat. Nowemu burmistrzowi m. Mroczy życzymy jak najlepszych sukcesów w pracy dla dobra m. Mroczy i jego mieszkańców.

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. W procesji Bożego Ciała w roku bieżącym brały udział wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami w parafji Bolumin. Najpierw kroczyło Tow. Powst. i Wojaków i Przysposobienie Wojskowe pod kierownictwem p. Semrau'a, a na końcu Ochotnicza Straż Pożarna.

Jarmark. W dniu 1 lipca br. odbędzie się w Dąbrowie Chełmińskiej jarmark na konie, bydło i trzodę chlewną. Nadmienić wypada, że ostatni jarmark był bardzo ożywiony, a spęd bydła wielki.

KAMIENICA. Pożar. W ostatnich dniach spłonęła obora pp. Góreckich. W płomieniach zginęło 10 sztuk bydła. Szkoda powstała przez ogień wynosi około 25.000 zł. Obora była ubezpieczona.

CEKCYN. Z zabawy Tow. Ludowego. Miejscowe Tow. Ludowe urządziło doroczną zabawę latową w parku leśnictwa Wrzosowiska. Bawiono się przy pięknej pogodzie ochoczo aż do wieczora. Przygrywała orkiestra miejsc. Tow. Młodzieży. Późną nocą wrócono z zabawy do pieleszy domowych. Komitet wyraża tym wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej uroczystości, szczere podziękowanie.

KĘSOWO. Pożar. Powstał pożar w gospodarstwie pp. Giersza i Fitza. Pastwą płomieni padły chlewy, stodoła, kilka kur i inne rzeczy. Straty oblicza się na około 32.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

JEZIORKI KOSZTOWSKIE. W niedzielę, 29. bm. odbędzie się przy jeziorze „Lipa" zabawa latowa połączona z zakończeniem roku szkolnego oraz innemi urozmaiceniami, na którą Komitet uprzejmie zaprasza.

Jak ty z psem — tak pies z tobą.

12 próśb psa do człowieka.

Polska Liga Przyjaciół zwierząt zajęła się ostatnio sformułowaniem próśb, jakie do człowieka skierować może najwierniejszy jego przyjaciel — pies, który tak często bywa krzywdzony bądź to przez złośliwość, bądź z powodu nieświadomości.

1. Pragnę być twoim przyjacielem i stróżem twego mienia.

2. Zwracaj się do mnie mową. Co mam uczynić, pokaż mi kilkakrotnie, abym twe żądania zrozumiał.

3. Nie bij mnie — ustna nagana wystarczy. Jeżeli uczynię coś nie po twojej myśli, to nieświadomość moja, a nie zła wola.

4. Nie znęcaj się nademną. Niech ci nie służę za żywy objekt do doświadczeń medyczno-naukowych. Odczuwam ból jak i ty i życie jest mi miłe jak tobie.

5. Wpajaj w młode ludzkie pokolenie uczucie sympatji dla mnie i litości nademną.

6. Urządź mi legowisko suche, ciepłe, okryte ze wszystkich stron, dostatecznie obszerne, abym się mógł wyciągnąć swobodnie. Kąp mnie choć raz na miesiąc. Cenię zdrowie i czystość.

7. Dla mych potrzeb codziennych przeznacz mi stałe miejsce. Wskaż mi je kilkakrotnie, a zrozumiem i zapamiętam.

8. Niech moje jadło będzie pożywne i składa się z mięsa surowego, jarzyn, mleka, chleba i kości cielęcych. Nie żałuj mi czystej wody w naczyniu codziennie umytem.

9. Adres swój na tabliczce, przytwierdź na moich szelkach.

10. Wyprowadzaj mnie na dwór przynajmniej trzy razy dziennie.

11. Staraj się o zreformowanie systemu łapania na ulicach psów bezdomnych.

12. Zapisz się na członka Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Miejskiego Gimnazjum im. Braci Śniadeckich w Żninie.

Minęło zaledwie lat 5 od daty stworzenia w Żninie gimnazjum klasycznego, a już pod naradną pracą kierownictwa gimnazjum p. dyrektora Słomki z miastem i Kołem Przyjaciół Gimnazjum szybkiem tempem posuwano się naprzód, celem podniesienia poziomu gimnazjum, tak pod względem technicznym jak i naukowem. To też wnet uzyskało gimnazjum prawo publiczności, a w ostatnich dniach pełne nawet prawa państwowe i jest obecnie typem humanistycznym. Niezależnie od powyższego zdobyło się gimnazjum również na zakup sztandaru, poświęcenie którego odbyło się ubiegłej niedzieli. Według ustalonego programu odbyła się zbiórka towarzystw ze sztandarami i dzieci szkolnych wszystkich szkół z miasta przed gimnazjum. O godz. 8,30 wyruszono do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ksiądz prefekt dr. Wilhem, poczem przemówił od ołtarza i dokonał poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada przed nowo poświęconym sztandarem. W pochodzie brały udział poczty sztandarowe z Tow. Powst. i Wojaków, Koła Podoficerów Rezerwy, Tow. Gimn. „Sokół", Robotników Katolickich, Tow. śpiew. „Cecylja" (kościelne) i z Koła Kolejarzy. Rodzicami chrzestnymi byli: panie: Mittlowa, Gozimirska, Słomkowa, Mermenówna, Frankowska, Lisiecka, Zgorzalewiczowa; panowie: Bolski, starosta Szczerbiński, radca Tuchołka, Usycki, Juljan Smorowski, Antoni Michalski i Bykowski.

Bezpośrednio po defiladzie odbyła się w Domu Polskim akademja. Zagaił ją dyrektor p. Słomka podniosłem przemówieniem. Dzieje gimnazjum żnińskiego streścił doskonale profesor p. Piekutowski. Piękny wiersz „Nasz sztandar" wygłosił uczeń gimnazjum Średziński, a ponadto chór gimnazj. odśpiewał pieśń stosowną do uroczystości. Następnie przystąpiono do składania życzeń i ofiarowania gwoździ pamiątkowych. Przemawiali pp.: starosta żniński, Kittlowa, Nagórski, Frankowska, Heliński (w im. Tow. Właścicieli Domów), Sikora (Rob. Katol.), Malachowski (Sokół), Bolski (T. C. L.), Zwadziszewski (Powst. i Wojacp), Kupio (Pałucznanin), Zimnicki (Podof. Rez.), Gapik (Tow. Krajoznawcze), Wydra (grono nauczycielskie szkoły powsz. i młodzieży), Zgorzalewiczowa i Gozimirska.

Gwoździ pamiątkowych ofiarowano 12. Rodzice chrzestni podpisali także akt pamiątkowy. Uroczystego wręczenia sztandaru uczniowi gimnazjum dokonał po odpowiedniem przemówieniu dyrektor p. Słomka. Orkiestra Tow. Powst. i Wojaków odegrała hymn narodowy. Na zakończenie złożył p. dyr. Słomka podziękowanie rodzicom chrzestnym i in. Po zakończonej akademji pochód ruszył przez miasto do gimnazjum, gdzie odbyła się wspólna fotografja i nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Powstańcy nakielscy odpierają zarzut, jakoby uprawiali komunizm.

Z Nakła otrzymaliśmy pismo zaopatrzone w 92 podpisy uczestników powstania wielkopolskiego, protestujące przeciwko wywodom p. Cichego, jakoby dopuścili się czynu niewłaściwego (określonego mianem „komunizmu") obierając swój sztandar.

Podpisani twierdzą z całą stanowczością, że upoważnili swego komendanta Tomaszczyka do zabrania sztandaru. Kto ułamał orła na drzewcu od sztandaru, wykaże śledztwo.

Powstańcy ponownie stwierdzają, że p. Cichy od dnia 9 lutego r. b. **przestał być ich prezesem.** Pozostała przy nim mała garstka zwolenników w liczbie 10, a ci nie powinni opierać się większości, jeżeli chcą być praworządnymi obywatelami.

Łabiszyn.

Zebranie plenarne Koła Chrześcijańskiej Demokracji w Łabiszynie odbędzie się w niedzielę dnia 29 czerwca o godz. 14 w lokalu p. Pochowskiego.

Referat o położeniu politycznem i gospodarczem wygłosi red. Formański z Bydgoszczy.

Ze względu na b. ważne sprawy, uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków i sympatyków. Zarząd.

Gniewkowo.

„Tydzień Emigranta". W ubiegłą niedzielę z inicjatywy p. burmistrza została urządzona w sali Parku Miejskiego akademja z okazji „Tygodnia Emigranta" z bardzo urozmaiconym programem. Odczyt o wychodźtwie polskim miał wygłosić dr. med. p. Drecki. Jednakże pomimo wysłanych zaproszeń do wszystkich miejscowych stowarzyszeń, przybyło bardzo mało gości tak, że akademja się nie odbyła. Ubolewaniem zatem jest godne, że obywatelstwo mało się tem zainteresowało, by poprzeć tak szlachetny czyn wobec naszego wychodźtwa. Lecz też dziwić temu się nie można ponieważ zrzędu przez kilka niedziel były urządzane najrozmaitsze kwesty.

Żnin.

KOŁDRĄB, pow. Żnin. Założenie Stow. Młodych Polek. Odbyło się konstytucyjne zebranie w miejscowej szkole, celem utworzenia w tut. parafji Stow. Młodych Polek. Zebranie zagaił ks. kan. Schultz, witając przybyłą w dość pokaźnej liczbie młodzież żeńską, oraz przedstawicieli Kółka Rolniczego i Stow. Młodzieży Polskiej. W krótkich lecz treściwych słowach przedstawił ks. kanonik zebranym cele i zadania Stow. Mł. Polek, oraz obowiązki, jakie spełnić ma dziś młodzież żeńska. Na zapytanie ks. kanonika czy zebrane wyrażają swą zgodę na utworzenie takiego Stow., odpowiedź wszystkich była pozytywna. Wobec tego przystąpiono do przyjęcia członkiń, których zapisało się 34, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego została wybraną jako przewodnicząca M. Krygierówna, sekretarka K. Kaszyńska, skarbniczką Wł. Jeziorna, gospodyną H. Garczyńska, bibljotekarką Cz. Chmielówna, naczelniczką J. Porankiewiczówna, zastępczynią przewodniczącej Maciejewska, zast. sekr. Cz. Hoppówna, zast. gosp. M. Mikulska. Patronem Stow. jest ks. prob. Marlewski. Wpisowe uchwalono w wysokości 50 groszy, zaś składkę miesięczną 30 groszy. Zebrania odbywać się będą co 2 i 4-tą niedzielę każdego miesiąca (po nieszporach). W kilku jeszcze słowach przemówił ks. kanonik, życząc pomyślności oraz jak najlepszego rozwoju Stowarzyszenia Młodych Polek. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę", zamknął ks. kanonik Schultz zebranie słowami „Sprawie służ!". Życzyby należało, aby nowo powstałe Stow. Mł. Polek w Kołdrąbiu było kuźnią charakterów i woli, dając społeczeństwu jednostki dzielne i prawe, wychowane w duchu katolickim. — „Szczęść Boże" w zbożnej pracy!

Strzelno.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono w środę 17 bm. zwłoki ś. p. Lasockiego Antoniego. Zwłoki wprowadzono we wtorek do kościoła, a rano w środę, po mszy żałobnej na cmentarz. Prowadził kondukt żałobny ks. radca Czechowski, w asyście 4-ch księży okolicznych. Za trumną postępowali oprócz rodziny p. starosta Baranowski, obaj wójtowie ze Strzelna, wielu sołtysów, z którymi ś. p. Antoni Lasocki jako komisarz obwodowy pracował, liczne grono znajomych i kolegów współpracowników. R. i p.

Pierwsza ofiara mszy św. w Wojcinie pod Strzelnem. Wojcin, wioska leżąca 14 km. na południe od Strzelna, przeżywała w dniu 17 bm. niecodzienną uroczystość. Już od samego rana zauważyć się dał ogromny ruch w tej naogół spokojnej wiosce. Oto dziecko borów wojcińskich, ks. Jabłoński, odprawił I-szą ofiarę mszy św. W uroczystej procesji udano się ze szkoły do kościoła parafjalnego, gdzie podczas mszy św., wygłosił kazanie ks. Skrzypiński. Po mszy św. odprowadzono solenizanta z muzyką do szkoły, w której odbyła się druga część uroczystości. Cała wieś oraz liczni goście brali żywy udział w tej pięknej uroczystości. Nowemu duszpasterzowi „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Gniezno.

P. Franciszek Galantowicz — królem kurkowym. Dokończenie tradycyjnego strzelania o godność króla i rycerzy oraz o wartościowe premje i żetony odbyło się ub. niedzieli na Strzelnicy. Jak było do przewidzenia, godność króla kurkowego zdobył p. Franciszek Galantowicz, który już po pierwszym dniu strzelania uważany był jako pewny pretendent do zajęcia I-ego miejsca. I-szym rycerzem został senjor p. Sowiński, II-gim p. Konieczyński. Pozatem w strzelaniu do tarczy orderowej otrzymali nagrody: 1) p. Malka 58 pkt., 2) p. Granecki 57 pkt., 3) p. Słomowicz 56 pkt., 4) p. Perlikiewicz Wł. 55 pkt., 5) p. Gawałkiewicz 54 pkt. i 6) p. Streich 54 pkt. W strzelaniu do tarczy orderowej zdobyli nagrody: 1) p. Malka, 2) p. Gawałkiewicz (po 59 pkt.), 3) p. dyr. Nowak 58 pkt. — Po strzelaniu i wręczeniu nagród odbyła się w sali reprezentacyjnej uroczystość proklamacji króla i rycerzy, której dokonał p. dyr. Nowak. Bal królewski odbył się w niedzielę, dnia 22 bm. w sali Strzelnicy.

Doroczne Święto W. F. i P. W. na miasto Gniezno wypadło tym razem znacznie mniej okazale, aniżeli w ostatnich latach. Rano odbył się na Rynku przegląd oddziałów, którego dokonał p. pułk. Malinowski, w otoczeniu członków Komitetu W. F. i P. W., następnie nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, odprawione przez O. Justyna. Po nabożeństwie nastąpiła defilada, która jednak wypadła naogół blado. Również i zawody popołudniowe na boisku „Sokoła" nie cieszyły się większem zainteresowaniem. Wyniki zawodów są średnie, organizacja szwankowała bardzo poważnie.

Pożary. W Bączynie pow. Września, wybuchł pożar w zagrodzie gosp. Fryderyka Busa, przyczem spaliła się stodoła. Poważne szkody spowodował pożar, który z niewiadomej przyczyny wybuchł w nocy u gosp. Józefa Wiśniewskiego w Mierzewie. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew, ogólnej wartości 21.000 złotych. Poszkodowany ubezpieczony był na 78.000 zł. Wreszcie zanotować należy pożar, jaki na skutek iskier, wydobywających się z pieca chlebowego Stanisławy Barełkiewiczowej powstał w majętności p. Paruszewskiego w Dziadkówku. Oprócz szopy i chlewa spaliła się również trzoda własności deputatników Jana Hubka, Michała Barełkiewicza i Józefa Grygiera. Poszkodowani deputatnicy byli ubezpieczeni.

Straszne samobójstwo na torze kolejowym.

Z Chełmży donoszą:

W pobliżu stacji kolejowej Ostaszewo wydarzył się dnia 20 bm. wypadek samobójstwa. Nieznany mężczyzna, mogący liczyć około 30 lat, rzucił się pod koła pędzącego pociągu, zdążającego z Chełmży do Torunia, ponosząc śmierć na miejscu.

Śmiertelny wypadek motocyklisty.

W dzień Bożego Ciała wybrał się 38-letni Ludwik Weber, kupiec z Nowego Tomyśla na łowienie ryb do wsi Mierzychowo w towarzystwie handlarza Bukalskiego z Nowego Tomyśla. W wsi Przyłęk w drodze do M. z powodu pęknięcia opony tylnej motoru Webera tenże spadł z tegoż w pełnym pędzie przy hamowaniu tak nieszczęśliwie, że uderzając głową o przydrożne drzewo, doznał wstrząsu mózgu.

Rannego odstawiono natychmiast do Nowego Tomyśla, a stamtąd do Poznania, lecz tenże nie odzyskawszy przytomności zmarł w drodze. Motocykl został przy wypadku tym tylko lekko uszkodzony. Zmarły osierocił młodą żonę i dwojga drobnych dzieci. Cieszył się on w Nowym Tomyślu ogólną sympatją i był członkiem sejmiku powiatowego.

Wielki pożar we wsi Komorówku powiatu wolsztyńskiego.

Pół wsi się spaliło.

Wzniecili chłopacy Grygiel i Szymański, paląc papierosy, pożar w stodole Richtera w Komorówku. Pożar objął całe zabudowania Rychtera i przeniósł się na zabudowania sąsiednie tak, że spłonęło ogółem **28 budynków, w tem 5 domów mieszkalnych.** Pożar szerzył się z niezwykłą szybkością z powodu wichury, która ogień przenosiła z budynku na budynek.

Akcja ratownicza była bardzo utrudniona z powodu wielkiego braku wody, zaś ogień sam rozszerzał się łatwo przy obecnej długotrwałej suszy i miał łatwy dostęp do budynków ponieważ większa część budynków była kryta słomą wzgl. trzciną.

Szkody wynoszą około 175.000 zł. i są tylko częściowo pokryte ubezpieczeniem. Pewna kobieta nazwiskiem Schulz odniosła ciężkie rany poparzenia, chcąc swą jedyną krowę uratować. Tejże spaliło się oprócz budynków i krowy 1.300 zł gotówki. Gustaw Tiem odniósł również ciężkie rany poparzenia tak, że jego i p. Schiller musiano umieścić w szpitalu powiatowym w Wolsztynie. Ogółem ogień nawiedził 11 osad rolniczych, w tem dwie osady spaliły się doszczętnie. Z inwentarza większą część uratowano, jednakowoż spaliło się ogółem 63 sztuk świń, 1 stadnik rozpłodowy i dużo drobiu.

Pożar trwał od środy południa do czwartku rana. Najwięcej przyczyniła się Ochotnicza Straż Pożarna z Wolsztyna z swą nowo sprawioną sikawką motorową.

Wielki pożar w Lutomiu.

Dnia 17. bm. około godziny 18 wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarza Michała Przyradziego w Lutomiu, powiat chojnicki. Dzięki wielkiej suszy, jaka od kilku dni panuje, ogień zniszczył całkowite zabudowania. Spaliło się: dom mieszkalny, stajnia, stodoła, które to budynki były kryte słomianym dachem. Pozatem spaliło się całkowite umeblowanie, 3 świnie, 20 gęsi, 30 kur i wszelkie maszyny rolnicze.

Ofiar w ludziach nie było. Ogólna szkoda wynosi przeszło 20 tysięcy złotych. Poszkodowany był ubezpieczony w Pomorskim Towarzystwie Ubezpieczeń na sumę 7.500 zł.

Pożar powstał wskutek wadliwego stanu komina.

Z POMORZA.

Kurs społeczno-rolniczy

dla nauczycieli szkół powszechnych w szkole rolniczej w Bielawkach, poczta i stacja Pelplin, rozpocznie się dnia 7 lipca br. i trwać będzie do 31 lipca br. Pp. nauczyciele pragnący wziąć udział w pracy na kursie zechcą nadesłać zgłoszenia do dyrekcji szkoły rolniczej w Bielawkach w najbliższych dniach, pozostało bowiem kilka miejsc wolnych. Z dniem 30 czerwca br. zamyka się listę kandydatów na kurs. O warunki zgłaszać się pisemnie lub osobiście do dyrekcji szkoły.

Chojnice.

Strzelanie o nagrody Tow. Powstańców i Wojaków placówki Chojnice. W ub. dniach odbyło się strzelanie o nagrody ufundowane przez członków Towarzystwa. I. nagrodę otrzymał p. Nowak, II. p. Taciak, III. p. Kaniecki i IV. p. Skrzyński. W strzelaniu o nagrody brało udział około 90 członków. Warunki te same, co przy obowiązkowem strzelaniu.

Ukąszony przez psa. Ukąszony został przez psa synek pp. Rybaków. Pies skaleczył chłopcu ucho, tak, że musiał udać się pod opiekę lekarską.

Tuchola.

Z uroczystości Bractwa Strzeleck. Bractwo Strzeleckie urządziło swą doroczną zabawę latową, połączoną ze strzelaniem o króla kurkowego, rycerzy na rok 1930-31 i cenne nagrody. Rozpoczęło się strzelanie o nagrody, poczem o godz. 15 nastąpiło strzelanie o godność króla kurkowego, jego rycerzy, o odznaki honorowe i nagrody. Wieczorem nastąpiła proklamacja króla i rycerzy oraz rozdanie orderów i cennych nagród. Komendant p. Augustyński odczytał następujące wyniki: Królem kurkowym został p. Fr. Pałucki, osiągnąwszy 54 pierścieni, I-szym rycerzem p. Szpitter 51 pierśc., II. rycerzem p. burmistrz Saganowski 50 pierśc. Nagrody honor. otrzymali: I. p. Sommer Fr. 49, II. p. Góralewski 49, III. Thiel J. 48 pierścieni. Na tarczy „Tuchola" pp.: Podgórski 56, Góralewski 56, Wienckowski L. 55, Patyna 55, Augustyński 55, Szpitter 55, Sommer Fr. 55, Pałucki Fr. 54, Rosenkiewicz 52 i Hentschel 52 pierścienie. Na tarczy „Pomorze" pp.: Podgórski 55, Szpitter 55, Weyna Wal. 55, Augustyński M. 55, Wienckowski L. 53, Sommer Fr. 53, Góralewski 53, Urbanowski 49, Chmarzyński 49 i Hentschel 48 pierścieni. Po odczytaniu wyników nastąpił wspólny obiad, a po obiedzie rozpoczęła się zabawa taneczna dla członków, ich rodzin i gości.

Z Gdyni.

Popularna w Gdyni dzielnica „Chińska" w ciągu najbliższych miesięcy będzie przeniesiona do Witomina na tereny odstąpione przez Ministerstwo Rolnictwa. Sprawa przesiedlenia robotników z dzielnicy „Chińskiej" nie napotkała na żadne trudności, gdyż sami „Chińczycy" zgadzają się na przesiedlenie. Komunikacja pomiędzy Gdynią a Witominem narazie zostanie uregulowaną prowizorycznie za pomocą dróg polnych.

Pożyczka szwajcarska w wysokości 7 miljonów złotych.

Towarzystwo Szweizerische Bankgesellschaft w Zurychu po dokładnem zbadaniu tutejszych stosunków przez swego rzeczoznawcę p. Cotty'ego zaproponowało magistratowi m. Gdyni pożyczkę. Po pertraktacjach stron stanęło na tem, że Bank pożyczy magistratowi m. Gdyni 4 miljony franków szwajcarskich na 5 lat na 9%. Sumy te przeznaczone są na elektryfikację miasta. Aby nie ponosić wydatków na odsetki, magistrat zastrzegł sobie prawo czerpania pieniędzy w miarę potrzeby. Dla zdecydowania tej sprawy bawił w Gdyni dyrektor Schweizerische Bankgesellschaft dr. Ernst, który po konferencji z przedstawicielami m. Gdyni wyjechał do Warszawy.

Rzeczy ciekawe z Kartuz.

Sławetna Kasa Chorych dożyła nareszcie początku odrodzenia, gdyż po przeszło 9-miesięcznej(!) walce o uzdrowienie stosunków w miejsce zwalczanego przez tutejsze społeczeństwo lekarza naczelnego, żyda D-ra Neymanda, mianowany został — jak donosi „Gazeta Kartuska" — lekarzem naczelnym Kasy z dn. 20 bm. Polak-Kaszuba, Dr. Majkowski, obecny lekarz powiatowy, a zastępcą w miejsce komisarza Kasy w miejsce rzutkiego i przedsiębiorczego p. Głuchowskiego, b. wicekonsula argentyńskiego w Gdyni, który tym razem będzie propagował swe przybrane miasto aż w Ameryce, — p. Jeka, dyrektor Kasy Chorych w Wejherowie, który jest dobrze obeznany ze sprawami Kas Chorych, to też — jak się spodziewa „Gazeta Kartuska" — „w najbliższym czasie obecne stosunki w tutejszej Kasie Chorych zmienią się i wkrótce nastąpią wybory prawidłowych władz Kasy".

Sensacyjne odkrycie. W Kartuzach odkryto żyda, który rodził się dwa razy i może dlatego chciał uchodzić za aryjczyka. Podobne nadprzyrodzone zjawiska oświetla w sposób nader prosty i dość wiarygodny jego współplemiennik, niejaki J. G. Bogrow, w którego „Wyznaniach Żyda", wydanych w Petersburgu w 1880 roku, znajdujemy następujący ustęp:

„Wspomniałem wyżej, że skończyłem już czterdziesty rok życia. Lecz sumienność opowiadacza nie pozwala mi na stwierdzenie tego z całą pewnością z powodu braku dowodów. (Od ciemnych czasów średniowiecza żydzi przyzwyczaili się uważać życie za tortury, śmierć zaś za wybawicielkę ciała od udręczeń, a duszy od grzechów. Urodzin nie uważano bynajmniej za tak radosne wydarzenie, by opłaciło się zachować ich pamięć. Śmierć i pogrzeb członka rodziny uważano za daleko radośniejsze zdarzenie. W tem też należy szukać wytłumaczenia osobliwej okoliczności, że u żydów obchodzi się nie dni urodzin, lecz pogrzebu, lubo w sposób wielce żałosny. I zaprawdę czyż cieszyć się z tego, że przyszedł na świat nowy cierpiętnik?).

„Jedynem źródłem oznaczenia mego wieku jest mój — pasport, lecz i ten, o ile mi wiadomo, nie więcej jest wiarygodny, niż rysopis, podany w nim z fantazji przez sekretarza magistratu. (Mogę sobie przypomnieć cały rozdział życia, w którym sekretarz magistratu podawał moje oczy jako piwne, a to trochę osobliwe znamię zawdzięcza powstanie skłonności sumiennego urzędnika do — piwa. Dopiero po śmierci tego wesołego pana określono me oczy poprostu jako „brunatne", a to — jak mogę wnioskować — tylko dlatego, że nowy sekretarz miał szczególne upodobanie do brunatnej maści swych koni.). Mój wiek według metryki bądź stał na miejscu, bądź też ulegał wahaniom, jak przypływ i odpływ morza. Aż do czasu zaciągnięcia mnie do spisu ludności jeszcze się nie urodziłem, lecz istniałem, rzec można, bez najmniejszego prawa. Potem byłem zapisywany przez czas dłuższy jako osesek. Aż gdy według obliczeń mej matki osiągnąłem 15-ty rok życia, a moi rodzice poczęli się poważnie zastanawiać, że już byłby najwyższy dla mnie czas się ożenić, nagle ni stąd ni zowąd dostałem 18 lat życia.

„Moja pełnoletność trwała jednak nie dłużej nad pół roku po moim ożenku, gdyż pełnoletni członkowie rodziny mieli znów teraz stawić się do poboru wojskowego. Potrzeba zmusiła mój wiek do kroku wtył — i znowu miałem 16 lat, w którym to wieku pozostawałem około 2 lata. W tym czasie nasza liczna rodzina podzieliła się na parę mniejszych i upiór rekrucki opuścił nas na kl kalat. Miłość mych rodziców kazała mi uczynić nowy i ostatni skok i oto naraz miałem 22 lata. „Jeszcze kilka latek i — mój Srulik będzie do wojska niezdolny!", wykrzyknęła radośnie moja matka, tuląc mię do serca, a ja podzielałem całkowicie jej radość."

Tyle wyznania Bogrowa. I dziwić się potem, że niektóry żydowin rodzi się parokrotnie, jak ów z Kartuz, milaczek i jedna z chlub i ozdób tego staropolskiego miasta.

Z Torunia.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We wtorek, 24 bm. o godz. 20,15 wystąpią gościnnie tylko jeden raz znani czołowi artyści operetki warszawskiej teatru „Nowości" pp. Janina Leonowicz, Władysław Szczawiński, Józef Redo, Tadeusz Wołowski, Jerzy Sulima, Jan Nowicki i inni. Mili goście wezmą udział w głównych partjach przepięknej i melodyjnej operetki Waltera Kollo p. t. **„Niecałowana żonka".**

W środę, 25 bm. o godz. 20,15 ostatni raz w sezonie, od 30 gr do 2 zł, przebojowa komedja w 4 aktach Pagnola p. t. **„Pan Topaz".**

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości w Toruniu odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 19, w sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze. Na porządku obrad m. in. sprawa kredytowa, sprawa przynależności do Związku Zrzeszeń Gospodarczych.

Ujęcie fałszerzy pieczęci Miejskiej Kasy Głównej oraz druków. W dniach ostatnich aresztowany został niejaki Franciszek Z., zamieszkały w Bartłożnie, pow. starogardzki, który w celach oszukańczych usiłował podrobić blankiety kwitów miejskich, które zamówił w drukarni p. Buszczyńskiego przy ul. Mostowej w Toruniu. Aresztowanie nastąpiło w drukarni, do której zgłosił się po odbiór druków.

W toku śledztwa wyszło na jaw, iż Fr. Z. miał wspólnika w osobie byłego urzędnika magistratu toruńskiego, który zamówił znowu telefonicznie w firmie Rausch, pieczątki Miejsk. Kasy Głównej. Aresztowani przyznali się do podrabiania pieczęci i druków. Służyć one miały, jak zeznają, do wykazania przed żoną, że podatek został zapłacony.

Pożar kuźni. Dnia 17 bm. powstał pożar w kuźni kowala Sławeckiego Antoniego, zamieszkałego w Gostkowie, pow. toruński. Spaliła się kuźnia murowana, kryta papą i większa część narzędzi kowalskich.

Zaginęła. Dnia 20 bm. zaginęła 9-letnia Leokadja Jędrychówna, zam. w Lulkowie, pow. toruński, która przybyła z matką do lekarza. Matka pozostawiła ją w bramie domu przy Starym Rynku l. 5, sama zaś udała się za sprawunkami, — gdy powróciła, dziewczynki już nie było.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Pomorskiej Chorągwi Harcerskiej.

Harcerstwo pomorskie, zapisane chlubnie w dziejach historji narodu, obchodziło dnia 22 bm. podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru Pomorskiej Chorągwi Harcerskiej w Toruniu. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Jakóba, odprawionem przez ks. biskupa Dominika, w którem udział wzięli oprócz delegatów harcerstwa, reprezentujących wszystkie miasta pomorskie, zarząd Pomorskiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, oraz przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych, w osobach panów: naczelnika Grzanki, starosty krajowego Łąckiego, nacz. Biedowicza, wiceprezydenta miasta p. Cielucha, maj. Tomsa-Zapalskiego, pułk. Chmurowicza, kpt. Korczewskiego, wizytatora Dutkowskiego, radcy Janowskiego, radcy Makowskiego, dyr. Kaczora i innych.

Poświęcenia sztandaru dokonał w obecności chrzestnych ojców i to: wicewojewodziny p. Seydlitzowej, starościny Łąckiej, Gajewskiej z Turzna, dr. Kaczyńskiej, starosty Łąckiego, pułk. Chmurowicza, dyr. Wojciechowskiego i dyr. Brzeskiego, ks. biskup Dominik, który też udzielił młodzieży harcerskiej swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kapelan Manthey.

Po nabożeństwie udano się pochodem do obozu harcerskiego znajdującego się obok Banku Polskiego gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce i wręczenie sztandaru chorążemu. Na wstępie starosta krajowy p. dr. Łącki wygłosił przemówienie, nacechowane wiarą, iż harcerstwo polskie w swej codziennej pracy, wychowa młodzież naszą o niezłomnych charakterach, aby godnie zastąpiła swych ojców i wiernie pełniła tu i u sinych fal Bałtyku straż, jako rycerze Polski. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Po przeglądzie drużyn nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i składanie życzeń, które złożyli w imieniu p. wojewody Lamota p. naczelnik Grzanka, w imieniu Min. Oświaty nacz. Biedowicz, w imieniu min. Prystora p. nacz. Kruszelnicki, imieniem „Dziennika Bydgoskiego" p. Cesarz i wielu innych. Z kolei wygłosił dłuższe przemówienie organizator harcerstwa pomorskiego i były kom. Chorągwi Pomorskiej p. Truszczyński. Gwoździ pamiątkowych, ofiarowanych przez różne instytucje, urzędy i poszczególnych przedstawicieli i urzędów oraz obywatelstwa, wbito kilkadziesiąt. Telegramy z życzeniami nadesłali: minister spraw wojskowych, I. marszałek Polski J. Piłsudski (gwóźdź jego wbił kom. Chorągwi p. Słaby), minister poczt i telegrafów, minister spraw zagranicznych Zaleski, min. Prystor, premjer Sławek, min. Boerner, ks. biskup Dominik, ks. biskup sufragan warszawski, wiceprezes Związku Harcerstwa Polskiego p. Olbromski, gen. Sosnkowski, gen. Kwaśniewski, gen. Tessaro, gen. Dreszer, gen. Prychń, gen. Galica i wielu innych, których nie sposób wymienić.

Następnie p. starosta Łącki wręczył sztandar kom. Chorągwi p. Słabemu, który złożył uroczystą przysięgę, tenże zaś po złożeniu ślubowania przez około 300 harcerzy i harcerek wręczył go chorążemu. Ślubowanie odbierał ks. Manthey. Piękna ta i podniosła uroczystość zakończyła się defiladą przed przedstawicielami władz.

W godzinach popołudniowych odbyła się w parku „Cegielnia" wielka zabawa ogrodowa z której dochód przeznaczony był na harcerskie kolonje letnie.

W celu samobójczym rzucił się pod pociąg. Dnia 20 bm. popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg osobowy na torze kolejowym Grzywno — Ostaszewo, mężczyzna lat około 24. Pociąg zdążający w stronę Torunia odciął mu głowę od tułowia, połamał ręce i tułów w wysokości bioder. W godzinę przed wypadkiem rozmawiał stolarz Rzepka z Gniewu z pewnym młodym człowiekiem, który oświadczył mu, że nazywa się Feliks Rożniewski. Tożsamości nie ustalono, gdyż denat nie miał przy sobie żadnych dokumentów osobistych. Zwłoki znajdują się na stacji w Grzywnie.

Stodoła wraz z maszynami spłonęła. W nocy z 20 na 21 bm. powstał pożar w stodole Franciszka Sochy-Paprockiego w Biskupicach, pow. toruński, która wraz z maszynami rolniczemi doszczętnie spłonęła. Ogólna szkoda wynosi około 35.000 zł.

Jeszcze ofiary Wisły. Dnia 20 bm. zgłosił Duve Henryk w Wielkiej Nieszawce, pow. toruńskim, że pasierb jego, Rubak Ernst, lat 18, utonął podczas kąpania w Wiśle przy miejscowości Wielka Nieszawka. Zwłok dotychczas nie wydobyto. Tego dnia utonął również podczas kąpania w Wiśle w Toruniu Sawicki Czesław, lat 13, zamieszkały przy ul. Czarneckiego. Zwłok nie wydobyto.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią spowodowało śmierć młodej kobiety. Dnia 19 bm. uczeń ślusarski Józef Schütz, zamieszkały w Kościerzynie, manipulując browningiem, na noszenie którego nie miał zezwolenia, postrzelił w głowę służącą Bronisławę Słomińską. Kula utkwiła w mózgu. Słomińska nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Sprawcę wraz z odebranym browningiem odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Kościerzynie.

Budowa wielkiej rzeźni eksportowej w Gdyni.

Rzeźnia eksportowa w Gdyni ma charakter Sp. z o. o. z 50% udziałem miasta oraz po 25% udziale Związku Bekonowego i Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła. Kosztorys rzeźni opiewa na 2 500 000 zł. W roku bieżącym wybudowana będzie rzeźnia drobiowa o zdolności uboju 2 000 000 sztuk i rzeźnia miejska obliczona na wyżywienie 50—60 000 ludności.

Na rozpoczęcie budowy potrzeba 1 miljon złotych, na co 500 000 zł daje Związek Bekonowców Polskich, 100 000 zł. Robert Drews z Gniezna i reszta 400 000 miasto Gdynia. Do przetargu zaproszono 27 firm. Rzeźnia będzie własnością miasta.

Z Grudziądza.

Wyjaśnienie. W numerze 139 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 18. bm. zamieściliśmy artykuł w kronice grudziądzkiej pod tyt. „Czy to nie zakrawa na skandal". Otóż p. prezydent Włodek zawiadomił nas, że p. radca Nowakowski był na komisji budowlanej jako zastępca nieobecnego decernenta.

Dowódca i korpus oficerski 64 pułku piechoty w Grudziądzu zawiadamiają, iż święto pułkowe, przypadające na dzień 14 września — w bieżącym roku obchodzić się będzie ściśle w ramach pułku. Dowódca 64 pułku piech. (—) Skroczyński, ppłk.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. o godz. 20. Na porządku obrad znajdą się nast. sprawy: zaprzysiężenie trzech nowo wybranych radców miejskich; podanie do wiadomości dekretu wojewody pomorskiego, dotyczącego pożyczki na budowę domów mieszkalnych, powzięcie uchwały co do zmian w budżecie na r. 1930-31 i szereg innych ważnych spraw. — Szychowski, przewodniczący Rady Miejskiej.

Procesja Bożego Ciała.

Po wielkiej, wspaniałej czwartkowej procesji przy kościele farnym odbyły się w niedzielę 22 bm. uroczyste procesje i to:

W parafji Św. Krzyża na Chełmińskiem Przedmieściu, która wypadła wspaniale. O godzinie 9,30 odprawił uroczystą sumę ks. proboszcz Klunder, w asyście ks. Gończa i ks. Brzoskowskiego. Po nabożeństwie wyszła procesja, którą celebrował wymieniony proboszcz. Procesję otwierała dziatwa. Za nią postępowali Sokoli, Młodzież Katolicka, Tow. Robotn. Kat., Bractwa Katolickie. Przygrywały dwie orkiestry i to Młodzieży Katolickiej przy Farze i Kolejarzy. Przy każdym ołtarzu odśpiewał chór kościelny przy Św. Krzyżu „Dzwon" pieśni eucharystyczne. — Podkreślić należy z uznaniem, że nie było prawie domu, który nie byłby odświętnie przybrany w zieleń. Procesja szła ulicami: Bydgoską, Gielbudzką, Myśliwską, Św. Wojciecha, Herzfelda, Narutowicza i Chełmińską do kościoła Św. Krzyża.

Druga procesja. Małe Tarpno tworzy od kilku lat osobną parafję, oddaną pod opiekę Najsłodszego Serca Jezusa, której proboszczem jest ks. Blericq, obecnie chory, a zastępuje go ks. Sowiński, który też w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 9,30 odprawił uroczystą sumę w asyście księży: prof. Pączka i prefekta Kądzielę. O godz. 10,45 wyruszyła z kościoła N. Serca Jezusa procesja, którą celebrował ks. Sowiński w asyście wymienionych księży. Piękne gustowne ołtarze postawiono przed domami pp. Gierszewskiego, 2) Tucholskiego przy ul. Lipowej, 3) Kiljana i 4) Hetmańskiego przy ul. Grudziądzkiej. Mimo, że mieszkańcy M. Tarpna biedni, nie było domu, któryby nie tonął w zieleni. Towarzystwa stawiły się w pełnym komplecie. Za ks. celebrantem postępował wójt p. Bona i sołtys p. Kotowski (p. starosta Niepokulczycki brał udział w innej procesji).

Procesja garnizonowa. O tym samym czasie odbyło się w kościele Św. Stanisława (garnizonowym) uroczysta suma o godz. 9,30, którą odprawił ks. rotmistrz Federowicz, w asyście księży: prof. Rogolskiego, prof. Rozkwitalskiego. Procesję celebrował ks. Federowicz w asyście obu księży; ku uświetnieniu tej procesji repr. duchowieństwo grudziądzkie czcigodny ks. prałat Dembek. Za ks. celebrantem postępowały władze wojskowe z p. gen. Rachmistrzukiem, oraz władze cywilne z pp. prezydentem Włodkiem, starostą Niepokulczyckim na czele. Procesja kroczyła ulicami: Forteczną, Lipową i opodal strzelnicy wojskowej i wróciła do kościoła o godz. 12.

Procesja Bożego Ciała w więzieniu. Ks. kapelan Sowiński odprawił w niedzielę rano uroczystą sumę w więzieniu karno-śledczem, jak niemniej w domu karnym. Wszyscy urzędnicy oraz więźniowie wzięli gremjalny udział w nabożeństwie, którego ze skupieniem wysłuchano, jak niemniej w procesji, podczas której śpiewano nasze przepiękne pieśni na Boże Ciało. Podniosłą uroczystość zakończono śpiewem „Boże, Ciebie wielbimy".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 czerwca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Chrzciciela, Agrypiny.
Jutro: Prospera, Wilhelma op.
Wschód słońca: godz. 3,40.
Zachód słońca: godz. 20,24.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 23 bm. do poniedziałku 30 bm. dyżurują:
1) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska;
2) **Apteka Kużaja,** ul. Długa 57, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj we wtorek operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego **„Japonka“.**

Jutro operetka Falla **„Królowa Miljardów“.**

Lucyna Messal.

W nadchodzący czwartek (26 czerwca) rozpoczyna w Teatrze Miejsk. kilkudniową zaledwie gościnę najsłynniejsza diwa operetkowa Lucyna Messal. Znakomita artystka wystąpi po raz pierwszy w roli śpiewaczki Angeli Bidier w operetce **„Hrabia Luxemburg“,** którego powtórzy tylko raz jeden jeszcze dnia następnego t. j. w piątek.

Publiczności naszej zwracamy uwagę, że sala teatru jest codziennie chłodzona i zapewnia po skwarnym dniu miłe spędzenie wieczoru.

Piszą nam:

Trzy panie zabierały dotychczas głos w sprawie zmodernizowanego stosunku kobiety do mężczyzny, i wszystkie trzy chodziły koło tej kwestji jak koty koło miski gorącego mleka.

Ponieważ tu chodzi o nas, o mężczyzn, więc proszę pozwolić, że i ja, jako reprezentant rodu męskiego, wtrącę tu moje trzy grosze.

Postęp, równouprawnienie i t. d., to są wszystko komunały. Rzecz w tem, że kobiet dużo, mężczyzn mało, więc kobieta wychodzi na łów. Mężczyzna, mając tak wielki wybór w płci żeńskiej, zrobił się wybredny i kalkuluje trafnie: poco ja mam uganiać się za zdobyczą, skoro ta głodna zwierzyna sama do mnie przyjdzie.

Czy kobieta traci przez to szacunek mężczyzny? Nie — jeżeli zachowuje pewne pozory i nie następuje na niego zbyt natarczywie. Mężczyzna jest conamniej tak samo próżnem stworzeniem, jak kobieta. Schlebia to jego miłości własnej, gdy jest przedmiotem pożądania. Ale równocześnie wpływa to na niego demoralizująco. Poczyna się przeceniać. A nic gorszego, jak taki zarozumiały na siebie pan, którego cała wartość leży nieraz tylko w jego majątku lub stanowisku, gdy pozatem jest moralnem i umysłowem zerem.

Dwie dodatnie strony ma ta zmiana orjentacji w zawodach matrymonjalnych. Odkąd i kobieta atakuje i zdobywa, życie towarzyskie stało się bardziej urozmaiconem. Wojna trojańska zamieniła się we walkę w otwartem polu, o równych szansach i tych samych celach. Druga rzecz, to lepszy dobór małżeński. Kobieta opuściła rolę bierną, wyczekującą, i sama szuka najlepszego sobie odpowiednika. Jak wielkie to ma znaczenie w życiu fizjologicznem, o tem pisze bardzo trafnie Weininger w swej znakomitej książce „Płeć i charakter“.

Zresztą — nihil novi! Na wyspach jawajskich żyją plemiona, gdzie kobieta rej wodzi i wybiera sobie męża, który jak bezwolny baran musi pójść do jej chaty, o ile rodzicom pana młodego złożyła przepisany okup. Na Celebes — jeśli wierzyć podróżnikom — dziewczyna wybiera sobie męża i płaci za niego tej samej wagi — wieprzem.

Byłoby nonsensem, skazywać kobiety i nadal na rolę bierną w doborze małżeństwa. Po wojnie, po tylu katastrofach gospodarczych, zdawałoby się, że ilość małżeństw z natury rzeczy musi spaść. Tymczasem statystyka uczy, że cyfra ta w stosunku do przedwojennej rośnie. A rośnie dzięki temu, ponieważ kobieta nie czeka na męża, tylko sama go szuka. To zwiększenie liczby małżeństw i lepszy dobór przeważają nad innymi względami, które z etyką towarzyską w gruncie rzeczy mają bardzo mało wspólnego.

Bronisław Remigiewicz.

Z Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych.

Akademja ku uczczeniu 40-letniej pracy zawodowej pana radcy krajowego Szyszki.



(x) Jubilat, wyższy radca krajowy **SZYSZKA** w otoczeniu kolegjum nauczycielskiego zakładu dla ociemniałych w Bydgoszczy oraz gości i wychowanków.

W ślicznie udekorowanej auli zakładu oczekiwali zasłużonego, sędziwego wychowawcę i opiekuna nieszczęśliwych upośledzonych: wychowankowie ociemniali, ich nauczyciele i liczni zaproszeni goście. Jubilat wszedł w towarzystwie p. prezydenta miasta Dr. Śliwińskiego, państwa Tesków, p. inż. Perzyńskiego, prezesa Związku Ociemniałych Wojaków i p. radcy Mencla, dyrektora zakładu. Po powitaniu się z wszystkimi obecnymi, gdy Jubilat zajął przepysznie ozdobiony fotel, orkiestra ociemniałych zagrała uroczyście polonez Chopina A-dur. Następnie odśpiewał liczny a pięknie brzmiący chór wychowanków Żukowskiego Polonez jubileuszowy, którego tekst zastąpiono innym, okolicznościowym, wyrażając w ten sposób hołd i przywiązanie Jubilatowi, którego śpiewający kochają jak ojca. Dwa olejne obrazy, wykonane przez art.-malarza Rupniewskiego, wręczają teraz dwaj niewidomi Jubilatowi, wyrażając mu wdzięczność za długoletnią a tak szczodrobliwą opiekę. Jeden z obrazów przedstawia wychowanka, dotykającego model zakładu, siedzącego z miną zadowoloną szczęśliwą — na tle mapy Wielkopolski i Pomorza. Drugi obraz przedstawia ociemniałego żołnierza, piszącego na maszynie. Tło — zgliszcza wojny, nad któremi widnieje Oko Opatrzności. Młodociana niewidoma Ewa Sławoszewska ułożyła wiersz serdeczny i prosty na cześć pana radcy i wygłosiła go. Taksamo ociemniały poeta Klemens Lemke wygłosił swoje dzieło, z którego tchnie duch szczery, głęboki i myśl, sięgająca ku jasnościom niebiańskim. Oba te tak śliczne wiersze wydrukowano, i wręczono je jako pamiętnik w ozdobnej oprawce Jubilatowi. Orkiestra i chór zamykają pierwszą część uroczystego aktu, grając Baumana Uwerturę „Mignonnette“, śpiewając utwór Ponieckiego „Nasz sztandar“ nadając rozrzewnieniu, jakie zaczęło po gratulacjach wszystkich obecnych ogarniać, jaśniejsze oblicze.

Przemówienia.

P. dyrektor zakładu, **radca Mencel,** jako inicjator uroczystości, pierwszy zabiera głos i m. in. podkreśla, że sędziwy Jubilat choćby **w samem przeświadczeniu,** iż pracował przez lat 40 nad polepszeniem doli upośledzonych t. zw. czterozmysłowych, (bo opieka jego obejmuje nietylko ociemniałych, ale i głuchoniemych i moralnie upośledzonych), znajdzie przedewszystkiem moralne zadowolenie, które też jedynie może być najodpowiedniejszem wynagrodzeniem za niezmierne trudy. Mówca w serdecznych słowach od siebie i kolegjum nauczycielskiego wyraża hołd i dzięki za pomoc szczodrobliwą i składa przyrzeczenie, że pod ojcowską opieką Jubilata wytrwa, biorąc sobie za wzór z Jego pięknego przykładu.

Kierownik Schroniska **pan Konwiński** składa życzenia w imieniu swojem i powierzonych mu ociemniałych. Mówca stwierdza, że dzięki zabiegom i wysiłkom pana radcy Szyszki Schronisko dziś jest znaną społeczeństwu instytucją i ma możność bytowania.

Serdecznie przemówił **p. inżynier Perzyński** (niegdyś widzący, od czasów wojny niewidomy) w imieniu Związku Ociemniałych Wojaków Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Mówca podkreślił, że ma ku temu poważne powody i tylko z pobudek wdzięczności staje w **szeregu gratulujących.** — Wzruszony serdecznemi **słowami** Jubilat **uścisnął mu** dłoń, wzruszony do głębi serca.

Pan prezydent miasta Dr. Śliwiński przypomniał czasy, kiedy po wskrzeszeniu państwa polskiego szkolnictwo dla czterozmysłowych i opieka nad nimi były w zaczątkach organizacji, zaznaczając, że wtenczas, kiedy nie było nikogo, w rękę którego możnaby było oddać tych oto najnieszczęśliwszych, **pan radca Szyszka był człowiekiem, nadesłanym przez Opatrzność.** Nie uląkł się bowiem w owych czasach Jubilat żadnych przeciwieństw i trudności. Dzięki jego energji organizacja postępowała szybkimi krokami naprzód, tak, że wszyscy ci nieszczęśliwi otrzymali nietylko schronienie i opiekę, ale i nauczyciela. A kiedy np. przy zielonym stole z pewnem lekceważeniem słuchano jego wywodów, że muzyka i śpiew powinny należeć do głównych przedmiotów nauczania w zakładach dla ociemniałych, umiał i pięścią uderzyć w stół i zażądać z stanowczością i całą powagą: **„aby ociemniałym dano to, co im znowu szczęście daje, co zbliża serce do serca“.** P. prezydent wzruszony do głębi duszy, wyłuszczył, że tak pięknej okazji do składania życzeń w życiu swem jeszcze nie miał, równocześnie zauważył, że sędziwego Jubilata ze strony władz nie spotkało choćby takie odznaczenie, jakie otrzymali inni, znacznie mniej zasłużeni, to jednak z radością wskazał na tych nieszczęśliwców, którzy do Jubilata się garną jak do ojca i powiedział dosłownie: **„Że serca tych wszystkich tak ciągną do Ciebie — to jest najwyższe uznanie“!**

W odpowiedzi zwrócił się Jubilat wpierw do p. inż. Perzyńskiego i ociemniałych wychowanków, do wszystkich mówców i państwa Tesków, którzy, jak zaznaczył, są z jego działalnością ściśle związani, i go popierają zawsze i wszędzie, nietylko w prasie. Wzruszony, ocierając łzy, zaznaczył w swej skromności, że w przeświadczeniu, iż Bóg tak chce, spełnił to, do czego się zobowiązał. Zapominając w tej chwili o sobie, wskazał na Dr. Śliwińskiego, którego brak odczuwa w Wydziale Starostwa Krajowego, wskazał na zasługi p. dyrektora Mencla i pp. nauczycieli, wskazał na liczną rzeszę upośledzonych, którzy, w rezygnacji znajdując ukojenie — i w Bogu, nam widzącym dają przykład piękny a wymowny w milczeniu.

I znowu, aby akademję należycie zakończyć, zaśpiewał chór („Nasza ziemia“ Żukowskiego) z p. nauczycielem Lubiatowskim (zdolnym pedagogiem i utalentowanym artystą) przy fortepianie, zagrała orkiestra Mazura z „Halki“. Gdy więc „Moniuszko z nad obłok niebieskich złożył wieniec laurowy na skroni zacnego Jubilata“ — zaśpiewali wszyscy po wzniesionym przez p. dyrektora Mencla toaście na cześć Jubilata „Długo niechaj żyje nam!“ — I my przyłączamy się do gratulantów z wyrazami szczerych życzeń.

Ad multos annos!

Małecki.

Tegoż dnia wieczorem odbył się uroczysty wieczór ku czci Szan. Jubilata w hotelu Lengninga z udziałem kolegjum nauczycielskiego Zakładu dla Ociemniałych i kilku gości.

Przemówienia wygłosili pp.: inżynier Perzyński, prezydent Dr. Śliwiński, dyr. Mencel, naczelny redaktor Teska i jeden z grona nauczycielskiego.

Obchód tradycyjny wianków w Bydgoszczy.

Ciężkie zadanie miało Towarzystwo Wioślarskie „Gryf“, któremu przypadło być gospodarzem tegorocznego obchodu wiankowego, lecz trzeba przyznać, że z zadania tego wywiązało się bardzo dobrze, a zasługa nie mała prezesa p. Tyborskiego, który był duszą imprezy. Należy mu się tem większe uznanie, że mimo swych uciążliwych zajęć zawodowych, znalazł jeszcze tyle czasu, aby pokierować imprezą.

Drugi to już rok z rzędu przypada Towarzystwu „Gryf“ sprawować funkcje gospodarza wianków, lecz o ile w roku zeszłym pogoda niedopisała (mimo to wianki wypadły doskonale), to w roku bieżącym wianki odbyły się przy nader pięknej pogodzie.

Napływ publiczności był ogromny, tak, że o godzinie 7 wieczorem już prawie wszystkie miejsca siedzące były zajęte; sukces więc finansowy był bardzo dobry.

Po wystrzałach armatnich, które zwiastowały rozpoczęcie wianków, puszczono w powietrze cały szereg efektownych balonów papierowych, przedstawiających różne zwierzęta, oraz żydów, wędrujących do Palestyny. Ale o ile zwierzęta uciekały od ludzi wysoko w przestworza, o tyle żydom nie spieszyło się do Palestyny, przeto większa ich część wolała wpaść do Brdy.

Z nastaniem zmroku, zabłysły piękne różnokolorowe światła, na obu brzegach rzeki, jakoteż na obydwu mostach — gdańskim i bernardyńskim.

Przy dźwiękach trzech orkiestr, a mianowicie 61. p. p. Wlkp., 16. p. ułanów Wlkp. i pocztowej, które wystąpiły całkiem bezinteresownie, przesuwały się po lustrze Brdy pięknie przystrojone łodzie, oświetlane ogniami bengalskiemi, oraz poczęły syczeć wylatujące w powietrze rakiety i różne wspaniałe fajerwerki, z których prześlicznym był wodospad Niagary, modraki w koronach, karuzele, kanonada wojenna, słońca i inne. Wszystkie te wspaniałości fajerwerkowe wykonała firma poznańska „Syrius“, przy pomocy swego dzielnego pyrotechnika p. Antoniego Jankowskiego, który od niedzieli już był na miejscu w Bydgoszczy i pracował.

Wyśmienicie też wywiązał się z zadania elektrotechnik p. inż. Pawlak.

Z dziesięciu, przesuwających się przed oczyma widzów łodzi, niektóre były bardzo pomysłowe i efektowne.

A więc widzieliśmy pomysłową bardzo łódź „Gryfu“, propagującą naszą Gdynię. Na przodzie tej łodzi widniały nowoczesne budynki Gdyni, w tyle zaś stare budowle Gdańska, oraz napisy: **„Omijaj Gdańsk“ — „Jedź do Gdyni!“.**

Piękną była łódź B. T. W., przedstawiająca wielką skarbonę, do której dwóch wymalowanych wieśniaków wrzucało zaoszczędzony grosz; widniał na niej napis: **„Oszczędność i praca, narody wzbogaca“.**

Ogólną uwagę oryginalnością pomysłu zwracała na siebie łódź „Gryfu“, w której znajdował się żywy, straszny djabeł, z ster-

czącemi, jak u bawołu rogami, cały czarny, jak smoła.

Podobały się również bardzo łodzie: korsarzy, W. F. i P. W., masek, gondola z pięknemi wioślarkami, propagandy pływactwa, propagandy wyrobów krajowych i propagandy Floty Narodowej.

Wyróżnili się też pływacy w swych atrakcjach wodnych z pochodniami, których publiczność przyjęła rzęsistemi brawami.

Piękny obchód, za urządzenie którego należy się całemu Komitetowi uznanie, zakończono odegraniem przez orkiestrę pieśni wieczornej.

Wielce pomocnym Komitetowi w urządzeniu wianków był p. generał Thommée, który nietylko udzielił całkiem bezinteresownie dwóch orkiestr wojskowych, ale delegował do telefonów pluton łączności, oraz szeregowych do utrzymywania porządku. Pan Generał jest już znanym opiekunem wszelkiego sportu, któremu zawsze przychodzi z pomocą, za co też młodzież sportowa jest serdecznie wdzięczna swemu kochanemu opiekunowi.

Dodać jeszcze należy, że orkiestry wojskowe i pocztowa spisały się dzielnie, uprzyjemniając chwile zebranej publiczności.

Po skończonym obchodzie zebrało się w szałasie Towarzystwa Wioślarskiego „Gryf" jury, w skład którego weszli pp.: major Szmit w zastępstwie p. generała Thommée, prezes „Gryfu" Tyborski, dyr. Weimann, radca Śpikowski, Zamiara, Mężyński, Pilaczyński i Gołąbiewski.

W głosowaniu przyznano pierwszym sześciu niżej wymienionym łodziom nagrody i dyplomy, pozostałym zaś czterem dyplomy.

Pierwszą nagrodę przyznano łodzi „Gdynia — Gdańsk" (Gryf), drugą „Skarbonie" (B. T. W.), trzecią „Djabeł" (Gryf)", czwartą „Korsarze" (klub szkolny gimn. human. „Brda"), piątą „P. W. i W. F." (Gryf) i szóstą „Maski" (B. K. W.).

Dyplomy przyznano łodziom: „Gondola" (Gryf), „Propaganda pływacka" (B. K. W.), „Wyroby krajowe" (Gryf) i „Flota Narodowa" (Drużyna Harcerska Morska).

Oddzielną pierwszą nagrodę przyznano pływakom, za ich atrakcje z pochodniami.

Cenne nagrody, wśród których znajduje się również nagroda „Dziennika Bydgoskiego", rozdane zostaną we wtorek przyszłego tygodnia.

Z dnia.

Redaktorowi

Janowi Tesce

w dniu Jego Patrona

ten wiersz niefrasobliwy poświęcają Współpracownicy.

Czegóż Ci życzyć, ukochany Szefie?
Możnaby na to dać odpowiedź ścisłą:
Zdrowia ze stali, miljon złotych w sefie
I niezmąconą pogodę umysłu —
To byłby życzeń kompletny inwentarz,
Lecz pozwól do nich maleńki komentarz.

Oto do zdrowia życzym Ci i tuszy,
Brzuch — to potrzebna jest w życiu wywieszka,
Bo żaden mędrzec tego nie naruszy,
Że w tęgiem ciele i tęgi duch mieszka;
A gdy niezwykła siedzi w Tobie rasa,
Prowadź nas, żyj nam — i popuszczaj pasa!

A skoro umysł i duch i powłoka,
Całe jestestwo na spiż w Tobie stwardło,
Ty głównej rzeczy nie trać nigdy z oka
I tylko pilnie pielęgnuj Twe gardło....
Bo tem ci wyższą zajmiesz w życiu grzędę,
Im lepiej lud będzie słyszał Twą komendę.

Jednej się rzeczy tylko nieco boję:
Że z tym miljonym nic się zrobić nieda,
Cudzego niechcesz a niedbasz o swoje,
I jesteś taka wieczna rozdajbieda —
Zda się, należysz do tej starej szkoły,
Że trybun ludu powinien być goły.

Lecz jednej rzeczy z siebie nie wymażesz,
Kresowych przodków prawy spadkobierca:
Oto gdzie przyjdziesz i gdzie się pokażesz,
To zaraz w jasyr bierzesz wszystkie serca,
I tym jasyrem jesteś tak bogaty
Jak niebo strojne w gwiazd złociste szaty.

Wielkie święto młodzieży w „Strzelnicy".
Jak w prawdziwym raju— wśród młodzieży polskiej.

Ub. niedziela była dla dziatwy bydgoskiej prawdziwą bajką z tysiąca jednej nocy. Z inicjatywy bowiem zarządu „Sokoła" żeńskiego odbyło się w Strzelnicy wielkie święto młodzieży.

Wielki ogród w Strzelnicy w godzinach popołudniowych niezwykle się ożywił. Dzięki przecudnej pogodzie rodzice wraz ze swą dziatwą przybyli gremjalnie. Ogród w krótkim czasie zamienił się w prawdziwy raj dla młodzieży, pełen gwaru, biegania, śmiechu i radości. Orkiestra inwalidzka zasłużyła sobie na uznanie wśród publiczności za wspaniały koncert.

Przed rozpoczęciem bogatego programu pp. Wieczorkowa z Sienkiewiczówna i Sosnowską bawiły się wraz z dziatwą. Patrząc na ten obrazek miało się wrażenie, że jest to jedna „rodzinka", która pod skrzydłami „Sokoła" używa godziwej rozrywki.

Na przystrojonej zielenią scenie werandowej najpierw wystąpiła młodzież sokola z tańcem żywych lalek. Barwne kostjumy i ruchy lalkowate sharmonizowane z taktem muzyki fortepianowej sprawiły bardzo miłe wrażenie na szerokiej widowni, a szczególniej wśród bardzo licznie zebranej młodzieży.

Krakowiak w strojach narodowych wykonany przez cztery pary młodych „Sokoląt", wypadł idealnie. Wykonawców obdarzyła publiczność „mała" i „duża" huraganami oklasków. Obraz z dworu „Królowej wiosny", albo inaczej tzw. „Pożegnanie wiosny" stanowiło clou programu. Korowód żywych kwiatów, przebudzenie krasnolutków i taniec motyli — oto barwnie utkany program, który wzbudzał podziw nad podziwy. Każdy mimowoli zapytywał skąd to wszystko się wzięło i przez kogo tak wspaniale zostało przygotowane?

Łatwa odpowiedź: Znać tu rękę dobrych gospodyń - społeczniczek — zarządu „Sokoła" żeńskiego z prezeską p. red. Teskową na czele i komisji niestałych dochodów z przewodniczącą p. Bigońską.

Gdy taki jest protektorat, to nic dziwnego, że cały zastęp cichych, lecz pracowitych członkiń dopomogły do tego, aby cały program wypadł imponująco. Polonez dziatwy z lampionami i ogólne tańce dla dzieci, wypełniły całość programu. Pozatem zabawiała się młodzież i starsi strzelaniem do tarczy o nagrody, grą w kostki i inne gry godziwe. Dzięki ofiarności pań żeńskiego „Sokoła" i przewodniczącej komisji niestałych dochodów p. Bigońskiej urządzono dla młodzieży sokolej gratisową kawkę z plackiem, co sprawiło wielką radość młodym serduszkom i wdzięczność dla zarządu „Sokoła" żeńskiego.

Należy również podkreślić, że wolne ćwiczenia młodzieży wypadły bardzo ładnie. Podziękować trzeba także p. naucz. Cywińskiemu, który bezinteresownie akompanjował na pianinie. Kostjumy dla występujących sokoląt wykonały p. Sienkiewiczowa i Boruniowa. Młodzież prowadziła p. Wieczorkowa.

Nad całą imprezą czuwało pieczołowite oko niestrudzonej prezeski p. red. **Teskowej.** „Święto młodzieży" wypadło wprost bajecznie. Tak młodzież jak i goście wynieśli jak najlepsze wrażenia, co niezawodnie będzie uznaniem całego społeczeństwa bydgoskiego dla pożytecznej pracy żeńskiego „Sokoła". **(Kb.)**



„Pożegnanie wiosny przez młodzież „Sokoła" żeńskiego w Bydgoszczy.



Polonez dziatwy sokolej.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Ruch ludności.** Księgi ludności miasta Bydgoszczy wykazują za pierwszy kwartał roku bieżącego **ubytek ludności o 667 głów.** Ubytek ten został spowodowany brakiem pracy i wyjazdem wielu rodzin na wieś „do krewnych" dla przetrzymania ciężkich czasów.

— **„Święto Pieśni" XXI. okręgu wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych z siedzibą w Bydgoszczy,** naznaczone pierwotnie na dzień 29 czerwca, odbędzie się w terminie późniejszym, ponieważ zarząd nie życzy sobie w najętym przez siebie ogrodzie innych imprez jednocześnie. Do ogrodu p. Kocerki zjeżdża, jak wiadomo, w tym czasie tzw. Wesołe Miasteczko. Pan Kocerka wyjaśnia, że impreza ta, mająca odrębną kasę w głębi ogrodu, nie może w niczem przeszkadzać popisom śpiewaczym, organizatorzy „Święta Pieśni" są atoli innego zdania i na urządzenie obu imprez w jednym ogrodzie się nie godzą.

— **Kawiarnia „Savoy" dla bezrobotnych.** Właściciele kawiarni „Savoy" wpłacili z tytułu 9 koncertów, zaaranżowanych na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym sumę 836 zł 37 gr. W sumie tej mieści się ofiara w wysokości 10% od uzyskanego obrotu ze strony pp. właścicieli, oraz 5% zaofiarowanych od tegoż obrotu ze strony pp. pomocników gastronomicznych tej kawiarni, którzy ofiarowali tę kwotę od przypadających im 15% za obsługę gości. Panom właścicielom kawiarni „Savoy" oraz pp. pomocnikom składam za ofiary uprzejme podziękowanie. — Dr. Śliwiński, prezydent miasta.

— **Znaczek pocztowy dla uczczenia rocznicy 10-lecia odparcia nawały bolszewickiej.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów ma wydać w najbliższym czasie specjalny znaczek pocztowy dla uczczenia zbliżającej się 10-tej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej z pod Warszawy.

— **Szkoła pow. im. św. Trójcy** przyjmuje zgłoszenia nowicjuszów w czwartek, 26 bm. w godzinach od 9—13. Przedłożyć należy świadectwo urodzenia i szczepienia przeciw ospie.

— **Dwóch Bydgoszczan w drodze dookoła Polski.** Dwaj członkowie Przysposobienia Wojskowego m. Bydgoszczy **Bogumił Kiciński i Józef Chłopecki** wyruszają 30 bm. pieszo w podróż naokoło Polski, w celach krajoznawczych. Z Bydgoszczy wyruszają przez Poznań, Kalisz, Częstochowę do Katowic, następnie przez Kraków—Tarnów—Lwów do Tarnopola, dalej do Dubna, Równego do Baranowicz, Nowogródka, Lidy, Wilna, Grodna przez Białystok do Warszawy i z powrotem przez Pomorze.

Dwu młodym i dzielnym podróżnikom życzymy szczęśliwej drogi. Zwiedziwszy piękno Polski, ukochajcie Ją szczerze, aby potem pracować dla Jej pożytku przez całe życie.

— **Kto znalazł list w żółtej kopercie?** W piątek wieczór zgubiono na placu Kochanowskiego w ogrodzie list żółty. Zgłoszenie za wynagrodzeniem Gdańska 137 I. ptr.

Wpisy do wszystkich klas Szkoły Przygotowawczej i Gimnazjum dr. Wagnera odbywają się w dalszym ciągu codziennie przed wakacjami i po wakacjach. Egzaminy wstępne w tym tygodniu i po wakacjach(16428

Św. Jan Chrzciciel.

Św. Jan Chrzciciel, syn kapłana Zacharjasza i Elżbiety, krewniaczki Matki Chrystusa Pana, urodził się na 6 miesięcy przed przyjściem Chrystusa. W 15 roku panowania cesarza Tyberjusza (29 r. po Chr.), a w 30 r. życia swego wystąpił na pustyni Judzkiej i w ziemi nad Jordanem jako prorok, zachęcając lud do poprawy, a przyjmujących jego naukę utwierdzał w tem postanowieniu chrztem w rzece Jordanie i dlatego zwany jest Chrzcicielem.

Na żądanie Herodjady został wtrącony do więzienia i tam około świąt wielkanocnych ścięty z rozkazu Heroda. Pamiątkę jego obchodzi Kościół rzymsko-katolicki dwukrotnie tj. 24 czerwca jako w rocznicę urodzin, śmierci zaś 29 sierpnia jako w rocznicę znalezienia jego głowy.

Po śmierci św. Jana Chrzciciela niektórzy z uczniów jego utworzyli osobną sektę, która później przyjęła zasady Gnostyków i dotąd istnieje na Wschodzie pod nazwą Chrześcijan czyli Uczniów św. Jana Chrzciciela albo Sabestów.

* * *

Tyle wspomina o św. Janie Chrzcicielu leksykon Orgelbranda.

W podaniach ludowych panuje dotąd przekonanie, że od dnia urodzin św. Jana Chrzciciela można się kąpać, gdyż wtedy woda staje się poświęconą. W wigilję św. Jana Chrz. obchodzi się bardzo uroczyście tzw. sobótki, albo inaczej zwane „Wianki“. Dziś natomiast woda zostaje chrzcona.

Wszystkim Solenizantom, którzy noszą imię tego świętego Poprzednika Chrystusa, składamy przy tej okazji serdeczne życzenia „ad multos annos!“.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 26 i 27 bm. przeprowadzać będzie 62. pułk piech. Wlkp. na strzelnicy bojowej 15. dywizji piechoty Wlkp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy.** Wobec licznych zapisów odbędzie się drugi egzamin wstępny w czwartek dnia 26 bm. o godz. 4.

Z nowym rokiem szkolnym otwiera się dwie dalsze klasy śpiewu solowego (dla głosów męskich i żeńskich). Jako profesorów pozyskano p. Jadwigę Musielewką i p. Alfreda Langera, nauczyciela brata Kiepury. Klasę studjum partyj wokalnych prowadzić będzie p. Zygmunt Latoszewski, kapelmistrz opery poznańskiej.

— **Zakłócenie spokoju świątecznego.** Mieszkańcy ulicy Leszczyńskiego na Szwederowie zgorszeni są postępowaniem niejakiego Schattschneidera (z ul. Leszczyńskiego 35a), obywatela Rzeszy Niemieckiej, który w dzień świąteczny w czasie nabożeństwa rąbie i piłuje drzewo, nie zważając na otoczenie. Zakłócenie spokoju świątecznego jest karygodne.

— **Piekarnię na Okolu przy ulicy Jasnej 20/21** przejął po p. Paradzińskim mistrz piekarski p. Stanisław Jezierski, który się sprowadził do Bydgoszczy do swej nowej posiadłości z miasta Słupcy. Pan Jezierski jest nietylko dobrym fachowcem, ale także żywy bierze udział w pracy społecznej. Na nowem miejscu działalności szczęść mu Boże!

— **Pierwsza wycieczka na Kongres Eucharystyczny do Poznania.** Podaje się do wiadomości, że na I. Kraj. Kongres Eucharystyczny w Poznaniu wyjeżdża pierwsza grupa zgłoszonych uczestników z parafji św. Trójcy w Bydgoszczy, już w czwartek, dnia 26 bm. rano o godz. 3,22; druga grupa wyrusza dopiero w przyszłą niedzielę dn. 29 bm. o tym samym czasie. Zbiórka w hali biletowej wzgl. na pl. przed dworcem punktualnie o godz. 2,45. Członkowie Zgromadzenia III. Zakonu winni zabrać ze sobą regułkę z poświadczeniem przyjęcia do Zakonu, kartę wejścia na konferencję i odznak tercjarski, a każdy z uczestników pokwitowanie za uiszczone koszta podróży.

Śmiertelne najechanie samochodem.
Ofiara najechania, 84-letnia staruszka zmarła w szpitalu.

We wtorkowym numerze naszego pisma, w notatce p. t. „Najechana samochodem“, podaliśmy wiadomość o najechaniu przez ucznia szoferskiego Jana Puczyłę na 84-letnią staruszkę Paulinę Czaję, która odniosła złamanie nogi i okaleczenia głowy. Obecnie dowiadujemy się, że staruszka, po przewiezieniu jej do szpitala, **zmarła tam w ubiegłą sobotę, skutkiem nadwyrężenia czaszki.**

Okoliczności towarzyszące wypadkowi są następujące: Właściciel samochodu p. K. z Bydgoszczy, wysiadł z samochodu przed jedną z tutejszych restauracyj, polecając swemu szoferowi Stefanowi Kafelskiemu zamieszkałemu przy ulicy Ugory 47 odprowadzić auto do garażu. Z szoferem K. jechał razem jego znajomy, uczeń szoferski, Jan Puczyło. Gdy samochód znalazł się na ul. Leszczyńskiego, Kafelski nierozważnie powierzył kierownicę nieukończonemu jeszcze uczniowi Puczyle, który właśnie najechał na przechodzącą drogą staruszkę tak nieszczęśliwie, że odniosła ona śmiertelne obrażenia.

Podobno staruszka niedosłyszała ostrzegawczych sygnałów, jakie dawano i nie usunęła się w porę. Gdyby nawet tak było, to fakt kierowania samochodem przez niedokończonego jeszcze ucznia, zasługuje na surowe napiętnowanie. Ulica, pełna ruchu, nie może być terenem dla ćwiczeń uczniów szoferskich. Gdyby kierownica znajdowała się w rękach doświadczonego szofera, z pewnością nie doszłoby do takiego nieszczęścia, gdyż kierowałby się on większą uwagą i sprawnością.

Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenia i wyświetlą, kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

Miejski ogród botaniczny.
Nowe dzieło dyr. Güntzla.

W najbliższym czasie otwarty zostanie dla szerokiej publiczności, a zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, Miejski Ogród Botaniczny przy ul. Niemcewicza w sąsiedztwie Instytutu Rolniczego. Sprawozdawca nasz miał możność obejrzenia ogrodu od wewnątrz. Zachwyt budzą przedewszystkiem **basen dla roślin wodnych,** oraz drugi **basen,** gdzie mała dziatwa, brodzić będzie mogła po kostki w wodzie. Zauważyliśmy chyba, jak w czasie deszczu letniego dzieci bosemi stopami przebiegają ścieki lub lecą za wozem-polewaczką. — W ogrodzie botanicznym woda jest czysta, nie grozi dzieciom żadne niebezpieczeństwo skaleczenia stopy lub dostania się pod koła wozów.

Nie rozpisujemy się szerzej o pomysłach, zastosowanych przez dyr. Güntzla, bo sądzimy, że podobnie jak jego dzieło na wystawie ogrodniczej w Toruniu, tak obecnie o botanicznym ogrodzie rozpiszą się fachowcy.

Chcielibyśmy się doczekać, aby Magistrat oddał dyr. Güntzlowi **glinianki** za cegielnią miejską przy ulicy Chodkiewicza na urządzenie ogrodu. Będzie to tańsze niż zasypanie. Pozatem ta dzielnica potrzebuje ogrodu.

Wyścigi konne w Kapuściskach Małych.

Jak już donosiliśmy, wyścigi konne z totalizatorem urządzane przez Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych w Bydgoszczy „13 dni wyścigowych“, rozpoczną się w dniu 29 czerwca br. na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych.

Udany sezon wyścigowy w Poznaniu pomimo, że koni w gonitwach nie biegało dużo, zainteresował szersze koła miłośników sportu konnego w Poznaniu, a zwłaszcza — totalizator. Uruchomione zatem zostaną specjalne autobusy, które kursować będą w dniach wyścigowych z Poznania do Bydgoszczy.

Koni, jak widać z już nadesłanych zgłoszeń, będzie dosyć; zgłoszone konie z: Wilna, Lwowa, Poznania oraz z Warszawy.

Której stajni najlepiej konie się reprezentują chwilowo trudno orzec, okaże się po pierwszych dniach wyścigowych.

Gonitwy zatem zapowiadają się ciekawie.

Zgłoszenia koni do gonitw na dzień 29-go czerwca odbędą się w dniu 27 czerwca. Wynik podamy do wiadomości.

KRONIKIA POLICYJNA.

— **Ogień.** W nocy z 21 na 22. bm. powstał ogień w jadłodajni „Zacisze“ przy ulicy Śniadeckich 2, gdzie zapaliły się wiory, pozostawione nieuważnie przez właściciela przy niewygasłym jeszcze piecu. Straż pożarna ogień wkrótce stłumiła, spaliła się jednak podłoga. Szkody nieustalone.

— **Wydobyte zwłoki topielca.** Donosiliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma o utopieniu się podczas kąpieli w Brdzie przy Młynach Bydgoskich 20-letniego Aleksandra Trawińskiego. Zwłok szukano przez całą sobotę bezskutecznie, aż dopiero w ubiegłą niedzielę policja komisarjatu pierwszego odnalazła zwłoki w tem samem miejscu, gdzie zaszedł wypadek utonięcia. Nieszczęśliwą ofiarę kąpieli znaleziono przyczepioną kurczowo rękami i zębami do krzaka podwodnego, co przypuszczać każe, że powodem śmierci był atak sercowy. Zwłoki oddano opiece zrozpaczonych rodziców, zamieszkałych przy ul. Konopnej 25.

— **Kradzież roweru.** Edmundowi Śmigielskiemu, zamieszkałemu w Kruszynie, powiatu bydgoskiego, skradziono rower męski, pozostawiony chwilowo w bramie domu przy ulicy Gdańskiej 19.

— **Kradzież pierścionków i papierośnicy.** Czesław Biskup,, zamieszkały przy ulicy Nakielskiej 14, zgłosił w policji kradzież dwóch pierścionków i jednej papierośnicy, wartości 50 zł. Kradzieży dokonała na szkodę B. niejaka K. J.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 20 bm. jacyś złodzieje włamali się zapomocą wyrwania drzwi do mieszkania Elżbiety Kruszyńskiej, przy ulicy Gdańskiej 38 i skradli 2 spinki do włosów, parę pończoch jedwabnych i gotówki około 10 zł.

— **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymano niejakiego D. L., który zabrał na szkodę firmy „Standard Nobel“ dwa klucze kalibrowe, obcęgi i nóż. Sprawcę osadzono w aresztach policyjnych.

— **Czyje druty?** Policja zakwestjonowała zwój nowego wyrzażonego drutu miedzianego, średnicy 2 mm., w opakowaniu wagi 24 kg., oraz opiłki bronzowe i odpadki drutu miedzianego, wagi 59 kg. Rzeczy te bezwątpienia pochodzą z kradzieży, to też policja wzywa poszkodowanych, aby zgłosili się po odbiór swej własności w urzędzie śledczym P. P. przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 35 a.

— **Przytrzymana za kradzież.** Policja przytrzymała dnia 22. bm. za kradzież teki skórzanej i torebki z 30 zł gotówki, niejaką Marję M., zamieszkałą przy ulicy Zduny. M. dokonała tej kradzieży na tutejszym dworcu kolejowym na szkodę p. Weroniki Wożniewskiej, zamieszkałej w Dzieciucach, pow. świeckiego.

Stan pogody.

Mamy znowu horendalne upały. Termometr wskazuje dzisiaj 32 stopnie C. w Bydgoszczy.

Temperatura najwyższa dnia wczorajszego wynosiła w Poznańskiem, na Pomorzu, Kujawach, Mazowszu, Podlasiu, w Wileńskiem, na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce wschodniej wraz z Pokuciem od 25 do 28 stopni, pozatem na zachodzie i południowym zachodzie Polski notowano od 21 do 24 stopni.

Przewidywany przebieg pogody na wtorek 24 bm.: Jeszcze pogodnie i upalnie, lecz ze skłonnością do burz, zwłaszcza na Pomorzu, w Poznańskiem i na Mazowszu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni dramat życiowy p. t. **„W mocy korsarza“.** W nadprogramie komedje p. t. „Stuprocentowi amanci“ i „Oferta z wolnej ręki“. Całość 14 aktów.

KRISTAL. Dziś i jutro po raz ostatni ciesząca się stałem powodzeniem piękna i zabawna komedja **„Władca karnawału“** z ulubieńcem Harry Liedtkem w roli głównej. Najświeższe tygodniki w nadprogramie.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu przepiękne arcydzieło filmowe p. t. **„Marsz weselny“** oraz z dodatkiem dźwiękowym p. t. „Indyjskie wesele“.

OKO. Dziś po raz ostatni wspaniały dramat p. t. **„Noc miłosna skazańca“** i występy artystyczne na scenie. Od jutra ukaże się na ekranie wielki film narodowy p. t. „Huragan“ (Rok 1863). W roli głównej Zbyszko Sawan i inni.

PAW. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni **„Kat z Pragi“.** Ostatnia okazja zobaczenia nadzwyczaj ciekawego obrazu.

Z życia towarzystw.

Komitet organizacyjny Związku Zrzeszeń funkcj. państw. samorządowych, komunalnych w Bydgoszczy. Przypomina się pp. prezesom o zebraniu konstytucyjnem, które odbędzie się w środę, 25. bm. o godz. 6,30 wiecz. w sali hotelu Lengninga przy ulicy Długiej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“ bierze udział ze sztandarem w procesji Bożego Ciała w środę, w parafji garnizonowej. Zbiórka o godz. 4,30 po poł. przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Tow. Powst. i Wojaków Jachcice wzywa członków, zalegających ze składkami o zapłacenie tychże i to ze względu na zbliżające się półrocze, do dnia 10 lipca br. Składki uregulować można u skarbnika Długoszewicza, Jachcice względnie u sekretarza Błaszaka, ul. Chocimska.

Sokół konny. Dziś we wtorek ćwiczenia szablami i lancami w szkole św. Trójcy o g. 19.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Zebranie plenarne we wtorek, 24 bm. o g. 19,30 w auli szkoły wydz. Konarskiego 7. Goście i sympatycy mile widziani.

Oddział kolarzy „Sokół“. Dziś zbiórka wszystkich druhów o godz. 19 na boisku im. Świtały. Bardzo ważne sprawy.

„Chopin“. Dziś próba z orkiestrą o godzinie 19,30 w kościele garnizonowym.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie zarządu dziś we wtorek o godz. 8,30 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Koło śpiewu piekarzy. Dziś zebranie o godzinie 18 „Pod Lwem“.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Wobec tego, iż wyjazd do Gdyni dnia 6 lipca odbędzie się w dwóch autobusach, przyjmuje się jeszcze zgłoszenia kilku uczestników. Zgłoszenia przyjmuje kol. Pętlikowski w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18. Koszta przejazdu wynoszą zł 15 w obie strony.

Sokół I. Zebranie zarządu w czwartek o godzinie 20 w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich nr. 18. Ćwiczenia sekcji bokserskiej dziś we wtorek o godz. 19. Przybędzie na nasze ćwiczenia meksykańczyk armo Oscomann znany z P. W. K. Ćwiczenia zlotowe przeprowadza się codziennie na stadjonie.

„Sokół“ żeński.

Dziś we wtorek lekcja sekcji sanitarnej o godz. 7 w salce P. C. K. (dawn. szpital wojskowy) ul. Jagiellońska 26. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Jutro ćwiczenia młodzieży o godz. 5.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23 czerwca 1930 roku.
5% Pożyczka konwersyjna 00,00— 54,75
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kreoyt. 00,00—94,50
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 000,00—43,00
Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił dnia 24 czerwca za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,18½
franki szwajcarskie	172,15
franki francuskie	34,88¼
marki niemieckie	211.96
guldeny gdańskie	172,69
szylingi austrjackie	125,41
liry włoskie	46,56
korony czeskie	26,36¼

Giełda warszawska

dnia 23 czerwca 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	112,00	000,00
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,50

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—116,00
Bank Polski	167,00—168,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
Lilpop	25,00— 00,00
Haberbusch	105,00—000,00
Spirytus	000,00—023,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 6. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	16,00—16,50
Pszenica	40,75—41,75
Jęczmień przemiałowy	18,50—17,50
Jęczmień browarowy	19,50—21,50
Owies	16,00—17,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—28.00
Mąka pszenna 65 proc.	62,50—66,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	09 25—10,25
Otręby pszenne	12,00—13,00
Groch polny	27,00—30,00
Groch Viktorja	33,00—36,00
Groch Folgera	27,00—30,00

Stan wody na Wiśle dnia 24 czerwca.

Zawichost 0.61, Warszawa 0.68, Płock 0.24, Toruń 0.1, Fordon 0.2, Chełmno 0.10, Grudziądz 0.8, Korzeniewo 0.33, Piekło 0.46, Tczew 0.88, Einlage 2.04, Schievenhorst 2.28.

†

Dnia 21. VI. br. o godz. 4½ po południu zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż ś. p.

Antoni Sasiewicz

przeżywszy lat 54, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Żona i Przyjaciele.**

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 24. VI. o godz. 5-tej po południu z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. (16393

Msza żałobna odbędzie się w środę rano.

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenicę, nerwowe eaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatni. broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (12423

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, odd. 83.

Leczę

choroby krwi, leukemję, raka, tuberkulozy, żołądka impotencji, zatrucia po różnych szczepionkach itd.

Bydgoszczan nie przyjmuję. (16026

A. Sękowski, astrolog, ul. Gdańska 147

w pobliżu ulicy Słowackiego.

Konkurs.

Gmina miasta Grudziądza wydzierżawia w drodze konkursu **restaurację miejską „Nadwiślanka“** położoną uroczo na stokach Wisły w Strzemięcinie, najwięcej dającemu na przeciąg 6 lat. Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji „Nadwiślanka“ należy wuosić do niżej podanego Wydziału, Ratusz pokój nr. 318 do **dnia 28. VI. br. godz. 12-tej,** gdzie wyłożone są też do wglądu warunki dzierżawy, które na życzenie otrzymać można za opłatą 5 zł.

Wadjum w kwocie 500 zł należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub też nieuwzględnienie żadnej oferty. (16326

Grudziądz, dnia 21 czerwca 1930 roku.

Magistrat Wydz. VI. Zarząd Parków Miejskich.

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 25. 6. 30. o godz. 12 w poł. będę sprzedawał przy ul. **Garbary 7** najwięcej dającemu za gotówkę:

biurko i lustro z podstawką

16442) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 26. 6. 30 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

o godz. 8.30 przy ul. Kordeckiego 24: biurko nowe

o godz. 10.15 przy ul. Nakielskiej 35: fortepjan.

16427 **Stężycki,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 25. 6. 1930 r. o godz. 11-ej będę sprzedawał przy **ulicy Toruńskiej 182** najwięcej dającemu za gotówkę:

srebro na 12 osób, 22 różne kieliszki kryształowe, 3 wazony, porcelana na 12 osób, bieliznę stołową, obrazy itd.

16443) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.



ODCISKI, NAGNIOTKI

szybko i radykalnie usuwają plasterki

„RAZ-DWA-TRZY“

Praktyczne w użyciu. Sprzedają drogerje i apteki. (16430

St. Müller, laborat. Poznań, Wrocławska 15.

Niezwykła Okazja!

Skład porcelany, szkła, sprzętów kuchennych, rowerów, wirówek, maszyn do szycia i wszelkich części wraz z warsztatem, największy na miejscu w pełnym biegu w najlepszym punkcie miasta ewetl. z domem i mieszkaniem **sprzedam bardzo tanio** z powodu wyprowadzki.

Spieszne zgłoszenia: (16429

W. Mańkowski, Gostyń Wlkp.

Wystawa

Szkoły Zawodowej Żeńskiej

Bydgoszcz, ulica Gdańska 67.

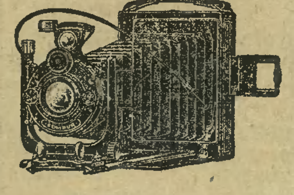
Otwarta dnia 26 b. m. od godz. 3-ej do 8-mej a dnia 27 b. m. od 10-tej do 6-tej wiecz. (16405

Licytacja.

W środę, dnia 25. bm. o godz. 10-tej sprzedawać będę przy ulicy **Dworcowej 72,** (f-a Hartwig) najwięcej dającemu za gotówkę:

4 konie i 2 bryczki.

Maks Cichon, licytator i taksator Bydgoszcz, Chocimska 11. (9364



Aparaty (16445 **foto graficzne**

klisze, papiery, wszelkie przybory

St. Zakaszewski

Centrala Optyczna

7 Gdańska 7.



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos“

usuwa pod gwarancją

Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry,** jak i **wszelkie nieczystości cery** (11637

Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—

Do nabycia **tylko w firmie „Kosmos“ Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.**

Używane

pianina

poleca z gwarancją

B. Sommerfeld

14080 **Bydgoszcz**

ul. Śniadeckich 56.

Używane

ubrania, trzewiki, pojedyńcze meble, damski kołnierz futrzany, futro męskie z powodu braku miejsca bardzo korzystnie na sprzedaż. Zapytać w składzie **W. Mühlstein, Gdańska 150.**

9311

Tartak parowy

H. Raatz

Bydgoszcz, Al. Mickiewicza nr. 4

dostarcza wedle listy na budowy: (9317

Belki, kantówkę, deski jakoteż wszelkie materjały stolarskie po cenach najniższych i dogodnych warunkach.

RÓŻNE

Zaręczyny (16423

z p. Romanem Wołochem, zerwałam już dnia 21. 6. 30. Marja Siekierkowska.

„Ferje“

Ja tęsknie, proszę przybyć. J. M. (9351

Unieważniam

skradzione w dniach od 17—20 dwa weksle in blanko wystawione 1 stycznia 1930 przez p. Ciszewskiego na sume po tysiąc złotych. Marjanna Kalacińska, Nakło/Noteć.

16434

(16412

Wróciłem

Dr. Meysner

Smukała, tel. Bydgoszcz 1576.

Tylko hurt! **Tylko hurt!**

Kto zakupi u mnie **czekoladę wyrobów fabryki**

„OPTIMA“ **Spółka Akcyjna Kraków**

Mleczna - Deserowa - Gorzka - Mleczna z orzechami

otrzyma

za darmo

1 piłkę gumową

lub przy zakupie 1 kg. czekolady otrzyma za darmo **wieczne pióro.**

Hurtowa sprzedaż czekolady od samochodu.

K. Kerber

Tel. 625. Biuro Bydgoszcz, ul. Gdańska 135.

16118)

Lokale

nadające się na biura wszelkiego rodzaju **odda** od **1. VII. br. Bank Bydgoski, Mostowa 6.** (16355

KONKURS.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

ogłasza konkurs na obsadzenie kilku stanowisk

referendarskich

VIII wzgl. VII st. służb. Od kandydatów na powyższe stanowiska wymagane jest ukończenie wyższych lub średnich studjów rolniczych oraz możliwie praktyka biurowa i rolnicza.

Do oferty należy dołączyć życiorys, dokumenty szkolne, oraz dotyczące praktyki biurowej lub rolniczej względnie odpisy dokumentów. W ofercie należy wskazać adresy 2-ch osób na opinję których kandydat może się powołać.

Oferty należy nadsyłać do: **Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, do dnia 10 lipca 1930 r.** (16330

Inż. A. Strzeszewski, Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Poszukuje się

młodszą biuralistkę

z ukończoną szkołą handlową, piszącą biegle na maszynie i pewną w rachunkowości. Język polski i niemiecki konieczny. Oferty proszę skierować pod **„Młodsza“** do Dziennika Bydgoskiego. (16308

Kasjerka

z praktyką (z branży zbożowej ma pierwszeństwo) sumienna, szybko się orjentująca, władająca językiem polsko-niemieckim w słowie i piśmie od 1 lipca br. wzgl. później na prowincję poszukiwaua. Of. z fotografją i odpisami świadectw (które się zwraca natychmiast) i podaniem żądanego wynagrodzenia przy wolnem utrzymaniu lub bez uprasza się złożyć do ekspedycji niniejszego pisma pod **„Branża“**.

Poszukuje się zaraz

biegłą buchalterkę-bilansistkę

władającą językiem polskim z znajomością pisania na maszynie, do poważnej firmy budowlanej w Gdyni.

Tylko pierwszorzędne siły zechcą zgłoszenia piśmienne wraz z odpisami świadectw oraz podaniem wysokości wynagrodzenia złożyć do Dz. Bydg. pod nr. „202“.

EKSPEDYTOR

na długoletniem kierowniczem stanowisku w większem przedsiębiorstwie okrętowem w Gdańsku **poszukuje odpowiednej posady.** Włada doskonale językami skandynawskim, angielskim i niemiec. Posiada doskonałe i obszerne wiadomości fachowe oraz pierwszorzędne referencje. Of. do **„Devera“** Gdańsk Nr. 317. (16431

Służąca

potrzebna zaraz lub 1. 7. Balcerkiewicz, Wiatrakowa 15. (9343

Poszukuję

młodszej fryzjerki od 1. 7. 30. Stoiński, Świecie, Rynek 11. (16436

POLECENIA

Przyjmuję

bieliznę do prania i prasowania po niskich cenach. Gdańska 151. (9354

SPRZEDAŻE

Hotel

dworcowy, ślicznie urządzony, III piętrowy, Pomorze, miasto powiatowe, garnizonowe, stała koncesja, winiarnia, obszerne podwórze, stajnie, garaże, sprzedam korzystnie. Cena 150 tys., wpłaty 80 tys. Zgł. pisemne pod „Hotel dworcowy“ do filji Dz. Bydg. (9341

Hotel

oddam w dzierżawę z kompletnem urządzeniem w najlepszym punkcie miasta z powodu choroby. Gospodarstwo 118 mórg pszennej ziemi, wpłata 30.000 złotych. Wiadomość Grudziądz, nl. Toruńska 26. (16435

Autobus

z dobrze zaprowadzoną linją i 4 pokojowe mieszkanie z garażem z powodu przeprowadzki sprzedam za bezcen. Of. pod „Autobus” do filji Dz. Bydg. (9369

Ważne

dla fabryk cukierków! Sprzedam piec kompl. murowany do suszenia drażetek oraz grzania czekolady i rozmaite maszyny. Kupię 2 kotły koprowe mniejsze, w dobrym stanie. Dworcowa 65, skład. 9350

Sprzedam

bardzo tanio warsztat ślusarsko - mechaniczny. Zgłosz. do filji Dziennika Bydg. pod „J. Ł. 350”. (9377

Pianino

koncertowe czarne 7½ oktawy, pierwszorzędny instrument zagraniczny, sprzedam tanio. Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 6. (16433

Kasę

registracyjna „National” okazyjnie sprzedam. Pomorska 3, pt. (9344

Wózek

sportowy, tanio sprzedam. Warmińskiego 3, podwórze. (9348

Pianino

jak nowe, najlepszej marki, krzyżowe, z powodu wyjazdu okazyjnie natychmiast na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „2000”. 9374

Ostrego

psa podwórzowego szuka K. Suligowski, Chodkiewicza 34.

KUPNA

Piekarni

dobrze prosperującej poszukuję celem kupna lub dzierżawy. Zgł. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Piekarnia”. (16439

Kupię

używaną polną kuźnię i śrubsztak. T. Górski, Wtelno. (16421

POSADY WOLNE

Krawcowa

na dziecięcą garderobę w dom może się zgłosić. 20 Stycznia 28, II l. (9346

Kołodziej

zaraz potrzebny. Myk, Pomorska 49/50. 9345

Służąca

do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Zgłosz. Gdańska 38, sklep rzeźnicki. 9361

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer

rzeźnik z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgł. do do filji Dzien. Bydg. pod „Rzeźnik“. 9367

2000 zł (16437

kaucji złoży dzielny kupiec za otrzymanie posady kierownika, bufetowego itp. Oferty do Dz. Bydg. Grudziądz pod „2000“.

DZIERŻAWY

Plac

z połączeniem kolejowem, dużą szopą, ubikacją biurową i mieszkaniem do wynajęcia. Peterson, Okole, telefon 87. (9363

Stajnie

szopy, ogród, duże podwórze z mniejszem mieszkaniem na przedmieściu Bydgoszczy do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Dworcowa 33. Skład. (9349

MIESZKANIA

Mieszkanie

1 pokojowe, czynsz miesięczny 20.—. „Victoria“, Śniadeckich 22. 9359

Umeblowane

2 pokoje, kuchnia. Szczecińska 5. (9372

Mieszkanie

Szczecińska 5. (9373

POKOJE

Pokoju

w śródmieściu przy rodzinie poszukuję od 1-go VII. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „2424”. (16438

Pokój

umebl. dla pani na stanowisku lub pana do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I. prawo. (9362

Pokój (9366

Świętojańska 1, II. prawo.

Pokój

umebl., frontowy, słoneczny wolny zaraz ewent. z używaniem kuchni. Skargi 6, II p. l. (9368

Pokój

Chocimska 10, Lewandowski. 9371

Pokój

ładnie umebl. dla lepszego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Kościuszki 58. Hlady. (9353

Pokój

dla panów. Kwiatowa 4, w podwórzu I p. pr. (9375

2 pokoje

elegancko umebl. dla jednego pana. Gamma 8, Graetz. 9365

Pokój

lub dwa z nżywaniem kuchni dla kulturalnego bezdzietnego małżeństwa zaraz lub pierwszego. Wiadomość w filji Dzien. Bydg. (9278

Pokój (9342

z oddzielnem wejściem poważnemu panu odnajmę. Sienkiewicza 8, I lewo.

Korzystnie

2 pokoje zaraz do wynajęcia. Gdańska 157, u Blankieta. 9370

Stancja

dobra dla uczenic u wdowy po lekarzu. Petersona 11, I. (9352

Balkonowy

pokój do wynajęcia. 20 Stycznia 27 parter lewo. 9360

LETNISKA

Letnisko

oddam, 4 pokoje nieumeblowane z używaniem kuchni, nadające się dla żonatych i samotnych, okolica zdrowa. Leśnictwo Dąbie, Osada, poczta Więcbork, pow. Sępólno, Józef Narloch, Gajowy. (15916

Od soboty 28-go czerwca

WESOŁE MIASTECZKO

LUNA-PARK

w Bydgoszczy u Kocerki, Św. Trójcy 8/9. (16400

Widowiska, imprezy

z całej kuli ziemskiej

Wielka Rewja - Kabaret - Dancing

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcje odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.